



# Instruktor

Miesięcznik Chorągwi Stołecznej ZHP

W Instruktorze o  
Specjalnościach



# Wstęp

Druhny i Druhowie,

Od przeszło trzech lat staramy się w naszej Chorągwi mówić i pisać coraz więcej o specjalnościach i o ich wykorzystaniu w pracy programowej środowisk. Co więcej, wspólnymi siłami stołecznych inspektoratów i hufcowych klubów, realizujemy działania pozwalające na bezpośrednie doświadczanie specjalności, praktykowanie ich oraz inspirowanie się nimi w pracy z drużyną i gromadą. Tu mam na myśli takie wydarzenia jak coroczny Mikser Programowy, (nie)Konferencję Specjalnościową, konkurs wakacyjny „Od przygody do pasji”, ale też szereg kursów i szkoleń specjalistycznych (żeglarskich, kajakowych, spadochronowych, służby zabezpieczenia, łączności, ruchu drogowego) oraz turniejów i zawodów (ratowniczych, łuczniczych, strzeleckich, łącznościowych).

Oferta harcerskich specjalności jest bardzo bogata, podobnie nasz stołeczny korpus kadry specjalnościowej i zaplecze sprzętowe. Ten potencjał rośnie z roku na rok. Ofertę uzupełniają i rozwijają indywidualne zainteresowania i pasje naszej kadry. To dzięki nim na Mokotowie już trzeci rok prężnie działa klub biegowy, na Woli rozpoczęły się kursy spadochronowe, a w Nieporęcie powstaje kolejna, trzecia już harcerska modelarnia.

To wszystko być może wciąż dość skromny, ale jednak konkretny dorobek ostatnich kilku lat pracy ludzi specjalności, którym w tym miejscu chciałem bardzo podziękować. Za to, że działają i nie chowają się ze swoimi pasjami, tylko chcą się nimi dzielić. A Was wszystkich zachęcam do skorzystania z tej okazji. Praktykujcie specjalności w gromadach i drużynach, bo dzięki nim przygoda, jaką Wasi wychowankowie przeżyją w harcerstwie, będzie jeszcze wspanialsza.

Pierwsze w historii, specjalne wydanie INSTRUKTORA w całości poświęcone jest specjalnościom. Jest to wspólna inicjatywa Redakcji i programu specjalnościowego „5 żywi!”. Znajdziecie w nim zwyczajowy KALENDARZ SPECJALNOŚCIOWY na bieżący rok harcerski oraz inspirujące artykuły o specjalnościach z poprzednich numerów INSTRUKTORA. Wszystko w jednym miejscu. Zatem miłej lektury!

Czuwaj!

hm. Marcin Adamski  
pełnomocnik KCh ds. specjalności

---

## **Wydawca**

Chorągiew Stołeczna ZHP  
im. Bohaterów Warszawy  
ul. Piaskowa 4, 01-067 Warszawa  
tel. 22 621 65 14,  
E-mail: [stoleczna@zhp.pl](mailto:stoleczna@zhp.pl)  
[www.stoleczna.zhp.pl](http://www.stoleczna.zhp.pl)

## **Kontakt do redakcji:**

Email: [redakcja@stoleczna.zhp.pl](mailto:redakcja@stoleczna.zhp.pl)

## **Zespół redakcyjny**

### **Redaktor naczelny:**

Tomasz Dudewicz

### **Redakcja:**

Zofia Walkiewicz, Magdalena Michalak,  
Kasia Cackowska, Karolina Kunicka,  
Ela Sendecka, Tomasz Śledziwski,  
Mateusz Wnuk

### **Skład:**

Tomasz Śledziwski

# Spis treści

	2	Wstęp
	3	Spis treści
Dowiedź się gdzie i kiedy można „spotkać” specjalności	4	Zaplanuj działania kadry, drużyny, szczepu, hufca
	6	Dla urozmaicenia pracy drużyny lub pracy z kadra
	8	Kursy i szkolenia specjalnościowe
	10	Zawody, turnieje, rejsy morskie i inne wydarzenia
	11	Propozycja programowa dla stołecznych drużyn
Chcesz się czegoś ciekawego dowiedzieć na temat specjalności?	13	Świetna robota Druhny i Druhowie!
Konieczn <span>ie</span> przeczytaj nasze artykuły!	14	Napisz list z obozu
	16	Latać każdy może!
	18	W pożarnictwie, metoda harcerska działa znakomicie
	20	Praca ze specjalnościami
	22	XIII Mistrzostwa Ratownicze Chorągwi Stołecznej ZHP
	23	Wychowanie z... bronią w ręku?
	24	Przygody ze strzelaniem
	26	„Hej, me Bałtyckie Morze”
	28	Specjalności w drużynie harcerskiej?
	29	Harcbieg – aktywne pomaganie
	30	Airsoft a harcerskie wychowanie
	32	Jaki koń jest?...
	35	Kontakty do kadry specjalnościowej

---

## Współpraca:

Marcin Adamski, Łukasz Sobierajski, Maciej „Kosa” Kosecki,  
Michał Winek, Mirosław Prokop, Krystian Radziejewski,  
Kacper Wołodko



# Zaplanuj działania kadry, drużyny, szczepu, hufca

7 Maja  
2017

## Mikser Programowy

Część programu jubileuszu 50-lecia przyjęcia imienia Bohaterów Warszawy przez Chorągiew Stołeczną ZHP.

Strefa specjalnościowa w ramach całodziennego programu zbiórki chorągwianej. Kilkanaście stoisk specjalnościowych umożliwiających sprawdzenie się w różnych dyscyplinach specjalnościowych.

Odbiorcy: uczestnicy zbiórki chorągwi; wszystkie grupy metodyczne.

Organizator: Piąty żywioł (hm. Marcin Adamski)

7 Maja  
2017

## Stołeczna Kropla Braterstwa

Akcja krwiodawstwa w ramach programu jubileuszu 50-lecia nadania imienia Chorągwi Stołecznej ZHP. (październik 2016) oraz Jubileuszu Chorągwi (maj 2017).

Strefa edukacyjna z możliwością oddania krwi w ambulanse wystawionym przez Regionalne Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Warszawie. W programie także gra na orientację o tematyce krwiodawstwa i krwiolecznictwa. Odbiorcy: wszystkie grupy metodyczne.

Organizator: Piąty żywioł (ćw. Piotr Głuszek)



Cze-Lis  
2017

**Od przygody do pasji**  
Konkurs dla gromad i drużyn

10 Gru  
2017

**(nie) Konferencja Specjalnościowa  
Chorągwi Stołeczne ZHP**

Adresatami konkursu są gromady i drużyny chorągwi; wszystkie grupy metodyczne. Konkurs polega na zaplanowaniu działań specjalnościowych w programie obozowym drużyny lub gromady. Drużyny, które chcą brać udział w konkursie, muszą wypełnić formularz zgłoszeniowy (20 czerwca), a następnie przeprowadzić w ramach obozu zadeklarowane w formularzu działania specjalnościowe i do 20 września przesłać fotorelację. W konkursie premiowane są działania nowe, których drużyna wcześniej nie podejmowała. Nagrodą w konkursie są bony na zakup sprzętu specjalnościowego o wartości: 500 zł, 300 zł i 200 zł. W 2015 roku wartość nagród wyniosła 1 tys. zł, w 2016 roku – 1,5 tys. zł. Planowana pula nagród w 2017 roku to 2 tys. zł.

Organizator: Piąty żywioł (hm. Marcin Adamski).

Zainteresowani specjalnościami? Super! Spotkajmy się i podzielmy przemyśleniami, pomysłami na działania i wspólnie rozwiążmy specjalnościowe wyzwania. Chcemy mówić i słuchać o tym, jak pracować ze specjalnościami? Jak rozwijać działalność specjalnościową drużyny i klubu? A w jaki sposób korzystać z repertuaru specjalności w drużynie zuchowej, harcerskiej, starszoharcerskiej i wędrowniczej?

Odbiorcy: zainteresowana kadra drużyny, szczepu, hufca i chorągwi.

Organizator: Piąty żywioł.

# Dla urozmaicenia pracy drużyny lub pracy z kadra

## **Inspektorat Sportów Obronnych (Ch. St. ZHP)**

W roku 2016/2017 istnieje możliwość uzgodnienia indywidualnych terminów i miejsc strzelań dla drużyn i innych zorganizowanych grup (np. kadry). Możliwość strzelania od 16 roku życia (osoby niepełnoletnie muszą posiadać pisemną zgodę rodzica na udział). Strzelania pod kierunkiem harcerskich sędziów z uprawnieniami PZSS. Kontakt: hm. Hubert Mika.

## **Harcerski Klub Specjalnościowy „MOKOBIEGACZE” (H. Mokotów)**

Treningi (dla osób indywidualnych) w każdą środę od 19.00 (krótkie dystanse) i 20.00 (dłuższe dla bardziej zaawansowanych). Miejsce spotkań: stacja Hufca Mokotów, ul. Chełmska 50/80.

Info: <https://www.facebook.com/mokobiegacze>



## **Chór Chorągwi Stołecznej ZHP**

Spotkania chóru dla chętnych, grających lub śpiewających harcerzy starszych, wędrowników oraz instruktorów odbywają się w czwartki w godz. 19.00-21.00 w siedzibie chorągwi. Kontakt: pwd. Krzysztof Łazicki.



## **4 Harcerska Drużyna Pożarnicza „WĘDROWCY” z Kobyłki (H. Wołomin)**

Drużyna zaprasza na warsztaty ratownicze drużyny, zastępy i inne zorganizowane grupy harcerskie z wszystkich pionów metodycznych. Tematyka warsztatów: ratownictwo pożarowe, drogowe, chemiczne, ekologiczne, medyczne. Zajęcia prowadzą harcerze-pożarnicy z 4HDP, z wykorzystaniem profesjonalnego sprzętu, w tym wozu gaśniczego. Termin i zakres tematyczny do szczegółowego uzgodnienia. Kontakt: phm. Sebastian Żurawski.

## Inspektorat Wychowania Wodnego Chorągwi Stołecznej ZHP

Inspektorat zaprasza drużyny, zastępy i inne zorganizowane grupy zainteresowane dyscyplinami wodnymi do kontaktu z Pilotem chorągwi, hm. Piotrem Nasiadko w celu uzgodnienia formy i terminu spotkania ze specjalnością.

## Harcerski Ośrodek Techniki i Modelarstwa (H. Praga Północ)

Poniedziałki: godz. 17.00-18.00. Modelarnia II (ul. Śreniawitów 12 Tarchomin). Środy godz. 17.00-18.00. Modelarnia I (ul. Zamiejska 1/ klatka nr 4). Soboty: godz. 11.00-13.00. Modelarnia I (ul. Zamiejska 1/ klatka nr 4) – tylko uzgodnione wcześniej terminy.  
Kontakt: hm. Krzysztof Najberg



## Harcerski Klub Specjalnościowy „STRZAŁA” (H. Mokotów)

Treningi stałe (dla osób indywidualnych) od poniedziałku do czwartku w godz. 17.00-19.00 na terenie HOS (ul. Zaruskiego 6). Istnieje możliwość umówienia „zbiórki łuczniczej” (na HOS lub inne miejsce do ustalenia) oraz organizacji „punktu łuczniczego” podczas harcerskiej imprezy w plenerze.

Kontakt: pwd. Krzysztof Markiewicz.



## SZKOLENIE HARCERSKIEJ SŁUŻBY ZABEZPIECZENIA

**Termin:** edycja jesienna 4-6.11.2016 oraz 9-11.12.2016, edycja wiosenna 2017 (termin do ustalenia). Kurs jest uruchamiany przy min. 12 osobach chętnych.

**Organizator:** Inspektorat Harcerskiej Służby Granicznej i Służby Zabezpieczenia.

**Adresaci:** wędrownicy oraz instruktorzy kierowani do działań związanych z zabezpieczeniem wydarzeń harcerskich.

**Uprawnienia:** wewnętrzne (ZHP). Odpłatność: ok. 80 zł.

**Kontakt:** phm. Agnieszka Fietkiewicz-Zapalska (hsgiz@stoleczna.zhp.pl).



## Warsztaty HSR

**Termin:** 25-27 listopada 2016.

**Organizator:** Inspektorat Ratowniczy Chorągwi Stołecznej ZHP.

**Kontakt:** phm. Joanna Mizerska (ratownicy@stoleczna.zhp.pl)



## SZKOLENIE Z ZAKRESU KIEROWANIA RUCHEM

**Termin:** wiosna 2017

**Organizator:** Inspektorat Harcerskiej Służby Granicznej i Służby Zabezpieczenia wraz z Wojewódzkim Ośrodkiem Ruchu Drogowego.

**Adresaci:** pełnoletni wędrownicy oraz instruktorzy kierowani do działań związanych z zabezpieczeniem wydarzeń harcerskich.

**Uprawnienia:** państwowe zaświadczenie o ukończeniu szkolenia z zakresu wykonywania niektórych czynności związanych z kierowaniem ruchem drogowym, ważne 5 lat od daty wydania.

**Kontakt:** phm. Agnieszka Fietkiewicz-Zapalska (hsgiz@stoleczna.zhp.pl).



## HARCERSKI KURS SPADOCHRONOWY

**Termin:** wiosenna 2017.

**Organizator:** Hufiec Warszawa Wola.

**Adresaci:** harcerze od 16 lat wzwyż. Szczegóły: 3-4 dniowe szkolenie weekendowe; orientacyjny koszt 1200 zł (kurs teoretyczny, praktyczny, dojazd, zakwaterowanie, ubezpieczenie i wyżywienie oraz koszulka pamiątkowa).

**Kontakt:** phm. Daniel Szatkowski (daniel.szatkowski@zhp.net.pl).



## SĘDZIA POLSKIEGO ZWIĄZKU STRZELECTWA SPORTOWEGO

**Termin:** do uzgodnienia z zainteresowanymi.

**Organizator:** Inspektorat Sportów Obronnych.

**Adresaci:** pełnoletni członkowie organizacji zainteresowani posiadaniem uprawnień sędziowskich.

**Uprawnienia:** sędzia PZSS kl. III.

**Kontakt:** hm. Hubert Mika (iso@stoleczna.zhp.pl).



## ŻEGLARZ JACHTOWY

**Termin:** w okresie III-VI 2016, kurs uruchamiany przy min. 10 chętnych osobach.

**Organizator:** : Zespół Pilota Chorągwi Stołecznej ZHP. Warunki dla kandydatów: ukończone 14 lat, osoby niepełnoletnie – wymagana zgoda rodziców/opiekunów.

**Uprawnienia:** żeglarz jachtowy, sternik motorowodny.

**Odpłatność:** za kurs ok. 400-500 zł plus opłata za egzamin i wydanie patentu.

**Kontakt:** hm. Piotr Nasiadko (pilot@stoleczna.zhp.pl).



## KURS RADIOOPERATORA BLISKIEGO ZASIĘGU W SŁUŻBIE MORSKIEJ (SRC)

**Termin:** kandydaci proszeni są o kontakt.

**Organizator:** Zespół Pilota Chorągwi Stołecznej ZHP. Uprawnienia: Certyfikat SRC, wymagany do prowadzenia jachtów morskich oraz niezbędny do pełnienia funkcji oficera na żaglowcach. Kurs prowadzony jest w oparciu o system brytyjski (RYA).

**Odpłatność:** koszt kursu ok 250 zł, koszt egzaminu i patentu (do ustalenia z zainteresowanymi).

**Kontakt:** hm. Piotr Nasiadko (pilot@stoleczna.zhp.pl).



## KURS ORGANIZATORA HARCERSKICH SPŁYWÓW KAJAKOWYCH

**Termin:** wiosna 2017.

**Organizator:** Klub Kajakowy „NURT” przy Hufcu Warszawa Praga Północ.

**Uprawnienia:** organizator harcerskich spływów kajakowych.

**Kontakt:** phm. Anna Świerczyńska (pajka351@gmail.com)



# Zawody, turnieje, rejsy morskie i inne wydarzenia



17 XI 2016  
Czwartek

Zawody o Srebrną Odznakę  
Strzelecką Kpn-20  
Organizator: Inspektorat  
Sportów Obronnych Ch.St.  
ZHP  
(hm. Hubert Mika)

30 IX 2016  
Piątek

II Zawody Krótkofalarskie o  
Statuetkę Małego Powstańca  
Organizator: Inspektorat Łącz-  
ności Ch.St. ZHP  
(phm. Piotr Stanisławski)



8 X 2016  
Sobota

I Harcerskie Mistrzostwa Polski  
w Łącznictwie Terenowym  
Organizator: HKS „Strzała”  
Hufiec Mokotów  
(pwd. Krzysztof Markiewicz)



Wiosna 2017

XIV Mistrzostwa Ratownicze  
Chorągwi Stołecznej ZHP  
Organizator: Inspektorat  
Ratowniczy Ch.St. ZHP  
(phm. Joanna Mizerska)



Luty 2017

Rajd Syberyjski dla harcerzy  
starszych i wędrowników  
Organizator: 125 WDW HSG  
SDRI „GROM”.  
(phm. Maciej Pietraszczyk,  
maciekjp@gmail.com)

26 VIII – 2 IX 2017

Chorągwiany Rejs SY „Zawisza  
Czarny”. Organizator: Zespół Pilo-  
ta Ch.St. ZHP  
(hm. Piotr Nasiadko)



# Propozycja programowa dla stołecznych drużyn



**Projekt „Bądź gotów!”** organizowany jest przez Chorągiew Stołeczną ZHP w 2016 i 2017 roku. Koordynatorem projektu jest „Piąty żywioł”. Celem jest edukacja dla bezpieczeństwa.



Projekt współfinansowany z budżetu m.st. Warszawa



**Adresaci:** patrole i drużyny wszystkich pionów metodycznych działające w Warszawie. Do projektu przyjętych będzie 20 jednostek, które zgłoszą się w terminie do udziału w projekcie.

**Termin zgłoszeń:** 30 października 2016 r. na adres [marcin@stoleczna.zhp.pl](mailto:marcin@stoleczna.zhp.pl)

## **Dlaczego warto wziąć udział? Każda zakwalifikowana drużyna:**

- otrzymuje wyprawkę programową o wartości 350 zł (w wyprawce materiały biurowe i plastyczne),
- ma szansę zdobyć nagrody rzeczowe (sprzęt turystyczny i specjalnościowy) o wartości 600 zł (dla 10 z 20 drużyn biorących udział w projekcie),
- może korzystać ze wsparcia kadry specjalnościowej chorągwi w realizacji działań projektowych, w tym szkoleń dla kadry z zakresu krwiodawstwa,
- otrzymuje pakiet edukacyjny (dla kadry) do wykorzystania w pracy programowej z drużyną oraz koszulki oraz przypinki projektowe.

**Zakres tematyczny projektu:** ratownictwo i pierwsza pomoc, krwiodawstwo, bezpieczeństwo pożarowe, bezpieczeństwo wodne. Działania projektowe dla drużyn: każda drużyna realizuje trzy działania w roku 2016/2017:

- organizacja dwóch akcji edukacyjnych dot. bezpieczeństwa (dla uczniów szkoły, jedna akcja w semestrze – może być powiązana z działaniami naborowymi);
- udział w akcjach krwiodawczych „Stołeczna Kropla Braterstwa” (1 X 2016 i 7 V 2017);
- realizacja cyklu sprawnościowego z obszaru krwiodawstwa.

Kontakt w sprawie udziału w projekcie:  
hm. Marcin Adamski  
([marcin@stoleczna.zhp.pl](mailto:marcin@stoleczna.zhp.pl))





## Świetna robota Druhny i Druhowie!

Co ciekawego zamieścić w numerze na początku roku harcerskiego? Ten jesienny czas w naszej chorągwi charakteryzuje się zazwyczaj dużą ilością kursów instruktorskich oraz ciekawymi inicjatywami programowymi poprzez które chcemy jak najlepiej się pokazać podczas akcji naborowych. A co takiego najatrakcyjniej ukazuje działalność programową jak nie specjalności? Dlatego w gronie redakcyjnym zgodnie postanowiliśmy, że ten numer Instruktora będzie zbiorem artykułów o działalności jednostek specjalnościowych, które już się ukazały na łamach naszej gazety. Ale nie wszystkie z nich są archiwalne. Ciekawe, czy zgadniesz, który z artykułów o specjalnościach ma w tym wydaniu swoją premierę? Mnie osobiście ten temat jest bardzo bliski i dlatego wiem, że Chorągiew Stołeczna „mocno specjalnościami stoi” na tle całego ZHP. Oczywiście, nadal jest nad czym pracować, ale o tym już najlepiej wie Marcin Adamski z szefami chorągwianych inspektoratów specjalnościowych. Przy okazji pragnę podziękować w imieniu własnym oraz Wydziału Wsparcia Specjalnościowego Głównej Kwatery ZHP, który reprezentuję na szczeblu centralnym właśnie Marcinowi i kadrze specjalnościowej Chorągwi Stołecznej za całokształt działań specjalnościowych pod hasłem „5 żywioł”. Świetna robota Druhny i Druhowie! Zachęcam do czytania artykułów i korzystania z kontaktów (zamieszczonych na ostatnich stronach tego numeru) do instruktorów, którzy z chęcią podzielą się z Wami tajnikami swoich specjalności, popularyzując je w ten sposób. Programy specjalnościowe potrafią niezwykle uatrakcyjnić zbiórkę, biwak, lub imprezę szczeplu albo hufca, dlatego nie wahajcie się korzystać z oferty 5-go żywiołu.

hm. Tomasz Dudewicz'  
- Redaktor naczelny

Kierownik Wydziału Wsparcia Specjalnościowego Głównej Kwatery ZHP

# Napisz list z obozu

## „Hej mała! pokazać Ci swój klaser ze znaczkami?”

Średniej jakości tekst na podryw, zmusza Ciebie czytelniku na zwrócenie uwagi na kilka zdań poniżej, które w pocie czoła splotłem. Specjalności harcerek wchodzą drzwiami i oknami, rozpychają się czym się da, żeby tylko zagościć na zbiórce młodego i gniewnego drużynowego. Oczywiście może trochę przesadzam ale świadomość naszego statystycznego harcerek lidera o piątym żywiole, cały czas jest znikoma. W tym momencie, niektórzy pukają się w czoło, bo przecież jest ratownictwo medyczne no i ten...hmmm.. no i hmm... coś tam jeszcze jest. Właśnie ja chciałbym przedstawić moja specjalność, która idealnie wpisuje się w definicję „coś tam jeszcze”. Dzień dobry, nazywam się Łukasz Sobierajski i jestem Naczelnikiem Poczty Harcerskiej nr 14 w Sulejówku.

- Eeeee przepraszam kim?

Tak, serio jestem Naczelnikiem. Lubię ten moment konsternacji kiedy moi rozmówcy ciężko trybią:

- Chwileczkę przecież druhna Małgorzata wygląda trochę inaczej...

Dopiero hasło Poczta harcerska rozwiewa wszelkie wątpliwości:

- Aaaaaa.... zbierasz znaczki?

To zdanie przy akompaniamencie lekkiego uśmiešku, niczym zardzewiały nóż wbity pod żebro zostawia trwałą ślad kompletnego niezrozumienia. Poczty Harcerskie nie zbierają znaczków!



Zlot w Sulejówku 2010

## Dobrze, to czym się zajmują?

Poczta Harcerska jest bardzo starą specjalnością. Jeszcze w czasach przedwojennych harcerze stanowili ważne wsparcie dla organizacji wolnościowych wypełniając zadania typowe dla pocztowców. O harcerskiej poczcie powstańczej, jej działalności i ważnej roli każdy z nas słyszał. A dziś? Dziś działamy wg określonych, wypracowanych przez wiele lat standardów. Prowadzimy własną działalność wydawniczą. Wydajemy min. znaczki, koperty, karty pocztowe, stemple datowniki. Trochę to taka działalność „kronikarska”. Dzięki swoim wydawnictwom utrwalamy ważne i wyjątkowe wydarzenia z życia naszych harcerskich środowisk. Na kartach, stemplach, datownikach i znaczkach uświadamiamy i przypominamy zapomniane często postacie związane z naszą organizacją, bądź historię o których przeciętny harcerz nie za bardzo słyszał.

Istnieją wg mnie 3 rzeczy które powodują że poczta harcerska może stać się atrakcyjną formą pracy z dziećmi w drużynach:

**Po pierwsze:** rozwija ciekawość i chęć poznania świata. Brzmi górnolotnie? Niekoniecznie. Moja pierwsza styczność z filatelią miała miejsce ładnych parę lat temu. Kiedy to jako mały chłopiec znalazłem w starym klaserze znaczki pochodzące z byłych afrykańskich kolonii. To właśnie na znaczkach sprzed stu lat pierwszy raz poznałem byłych władców europejski potęg kolonialnych. Na malutkich dziełach sztuki rysowały się scenki rodzajowe z życia odległych Polsce plemion. To dzięki takim filatelistycznym rarytasom sięgałem do map, książek, żeby dowiedzieć się więcej i więcej. Czy to nie pierwszy krok do egzotycznej przygody i rozwijania swoich krajoznawczo historycznych zainteresowań? Myślę że jak najbardziej tak.

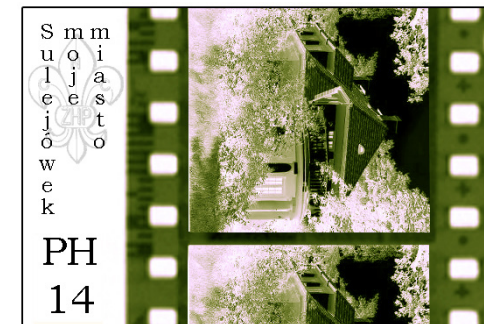
**Po drugie:** rozwijają pasję kolekcjonowania. Każdy z nas coś kolekcjonuje. Niektórzy łapią pokemony inni zbierają kinder niespodzianki. W naszej specjalności kolekcjonowanie wydawnictw swoich jak i innych poczt może stać się bardzo fajnym przetarciem do odszukania swojej pasji i znalezienia pasjonującego hobby.

**Po trzecie:** poczta harcerska może być dobrym miejscem dla przyszłych fachowców z dziedziny grafiki itd. Staramy się, żeby nasze wydawnictwa były projektowane i tworzone bardzo profesjonalnie. Nie ograniczamy się do typowego kopiuwklej. Praca z programami graficznymi, czy z potencjalnym zleceniodawcą naszych wydawnictw, to na prawdę wartościowy warsztat i przetarcie przed przyszłą pracą zarobkową.

Jeszcze jeden punkt może niekoniecznie zauważalny, ale specjalnie zostawiłem go na deser. W dobie mejli, smsów, snapów i wszechobecnego „fejsa” zanika kultura pisania listów. Może jestem staroświecki, ale otrzymanie listu napisanego przez konkretną osobę jej charakterem pisma jest czymś ważnym, uroczym i bliskim. Czy czasem w harcerstwie nie chodzi nam o pielęgnowanie takich relacji? Może zachęcajmy swoich podopiecznych do skrobnięcia czegoś czasem z obozu do rodziców. Czegoś więcej niż: „Dojechałem. Jest ok.” Kto w tym może pomóc? Jasne, że Poczta Harcerska!



p hm. Łukasz Sobierajski





## **Latać każdy może!**

Bezchmurne niebo, tylko gdzieniegdzie przemieszczają się szybko małe chmurki popychane przez wiatr. Siódemka młodych ludzi stoi na skraju lotniska w Przasnyszu, wpatrując się w niebo i tylko oni wiedzą, jakie myśli kołoczą się im w głowie. Czekają!



Czekają na swoją kolej, by wbrew instyktowi opuścić samolot w powietrzu i przez chwilę poczuć się jak mityczny Dedal, szybując w powietrzu, by już po chwili podziwiać świat, a przynajmniej okolice Przasnysza spod rozpostartej nad głową czaszy spadochronu szkoleniowego.

Tą siódmką młodych adeptów spadochroniarstwa są harcerze Chorągwi Stołecznej: dh Waldemar Radziszewski z Hufca Warszawa-Wola, dh Paweł Sokalski z Hufca Warszawa-Wola, dh Grzegorz Dachniewski z Hufca Warszawa-Wola, dh. Marta Rybińska z Hufca Warszawa-Mokotów, dh Jakub Ochremiak z Hufca Warszawa-Mokotów oraz z Chorągwi Mazowieckiej: dh. Kinga Rokicka i dh Rafał Jurek z Hufca w Mińsku Mazowieckim. Wzięli oni udział w I Kursie Spadochronowym „Czasza” organizowanym przy Hufcu ZHP Warszawa-Wola przez phm. Daniela Szatkowskiego HR, który postanowił swoje hobbyistyczne życie związać właśnie ze spadochroniarstwem i teraz chce zarazić swoją pasją innych.

Wspomniany wyżej kurs odbył się na lotnisku w Przasnyszu i był prowadzony przez Szkołę Spadochroniarską „Skoczek” (instruktor prowadzący Paweł Łęgowski). Młodzi adepci skoków najpierw przeszli część teoretyczną kursu, podczas której m.in. uczyli się meteorologii, budowy spadochronu i przede wszystkim technik spadochronowych oraz tego, jakie sytuacje awaryjne mogą wystąpić w powietrzu. Później odbyła się część praktyczna, czyli ćwiczenia dotyczące techniki opuszczania statku powietrznego i wreszcie same skoki. Kurs realizowany był metodą BASIC, czyli opuszczania samolotu z samoczynnym otwarciem spadochronu przez linkę przyczepioną do paczki ze spadochronem oraz do pokładu samolotu, która po naciągnięciu otwiera spadochron. Innymi słowy skoczek samodzielnie nie otwiera spadochronu, a jego zadaniem jest poprawne opuszczenie statku powietrznego oraz lot na otwartej czaszy oraz poprawne lądowanie w strefie lądowań. Skoczkowie oddali w sumie 3 samodzielne skoki. Dwa pierwszego dnia i trzeci ostatniego.

Ale jeśli ktoś myśli, że skończony kurs to koniec przygody, to jest w wielkim błędzie. Wszak to dopiero początek. Teraz przed kursantami stoją kolejne zadania, tj. zdobycie Harcerskiego Znak Spadochronowego, który z dumą można nosić nad krzyżem. W tym celu 14 czerwca zostało zorganizowane w siedzibie Chorągwi Stołecznej spotkanie na temat spadochroniarstwa, podczas którego została przedstawiona fotorelacja z samego kursu i które zapoczątkowało cykl spotkań z doświadczonymi już skoczkami mającymi na koncie kilkaset skoków i minut wylatanych w tunelu aerodynamicznym. I, co najważniejsze, kolejne skoki. Bo kto chociaż raz poczuł pęd powietrza, lecąc 180km/h, koniecznie chce to powtórzyć. Sam organizator kursu dh Szatek po swoim pierwszym skoku powiedział do mnie: „Kosa, znalazłem swoją pasję. Teraz będę skakał non stop”. I słowa dotrzymał. Wciąż lata albo między chmurami, albo w tunelu. Jeden z uczestników kursu, a dokładnie dh Waldek (nie mylić z dh Waldemarem), przyboczny w gromadzie zuchowej, również mnie nie zaskoczył, twierdząc, że przeżycie, jakie towarzyszy lataniu jest nie do opisanie komuś, kto nigdy nie skakał. I oczywiście zapowiedział, że będzie skakał dalej. Nie dziwi mnie to. Sam kiedyś wyskakiwałem z samolotu, by później oddać się przyjemności latania, dlatego teraz kibicuję Szatkowi w jego zmaganiach z pędem powietrza oraz w organizowaniu społeczności spadochronowej przy hufcu czy chorągwi.

Spadochroniarstwo harcerskie ma długą historię. Pierwsze drużyny lotnicze powstały już w 1928 roku w Poznaniu oraz w 1929 roku w Bydgoszczy, a pierwsi harcerscy skoczkowie zostali przeszkoleni w 1937 roku, pokazali oni później swoje umiejętności na zlocie Jamborre w Holandii jeszcze tego samego roku, gdzie ich skoki oglądała trzydziestotysięczna publiczność (źródło: Harcerscy Spadochroniarze, Marek Jedynek i Katarzyna Tyłipska, Łódź-Warszawa 2008)

To piękna pasja, która uczy wytrwałości, dokładności, pokonywania lęków oraz cierpliwości i daje wiele szczęścia oraz satysfakcji. Nic tak nie podnosi adrenaliny jak wyczekiwanie zielonego światła, by później odliczyć: 3, 2, 1, SKOK!



phm. Maciej „Kosa” Kosecki

Artykuł opublikowany w Instruktorze nr 27 - Wakacje 2016



# W pożarnictwie, metoda harcerska działa znakomicie

W dniach 14-15 maja 2016 r. w podwarszawskiej Kobyłce odbył się Zlot specjalności pożarniczej, którego głównym punktem programu były Ogólnopolskie Mistrzostwa Drużyn Pożarniczych. Taka impreza stwarza duże możliwości integracyjne w gronie przedstawicieli tej specjalności, ale przede wszystkim sposobność doskonalenia własnych umiejętności i działania zespołowego we współzawodnictwie. Choć Komendant Zlotu – phm. Sebastian Żurawski był bardzo zajęty czuwaniem nad prawidłowym przebiegiem jego programu, udało nam się namówić go na krótką rozmowę.

**Ilu uczestników (i z jakich stron Polski) przyjechało do Kobyłki na Mistrzostwa Pożarnicze?**

W Zlocie wzięło udział łącznie 168 osób. Wszyscy to członkowie Harcerskich Drużyn Pożarniczych. Uczestnicy przyjechali z Turośni Kościelnej (woj. podlaskie), Szaflar (woj. małopolskie), Rzeplina (woj. dolnośląskie), Libiąża i Chrzanowa (woj. małopolskie) i Kielnarowej (woj. podkarpackie). Gospodarzami imprezy byli pożarnicy z Kobyłki. W sumie w Mistrzostwach wystartowało 10 dziesięcioosobowych drużyn, co daje równo stu uczestników Mistrzostw. Warto dodać, że środowisko z Szaflar wystawiło 4 drużyny, a gospodarze 3.

**Jakie dostrzegasz potencjalne korzyści dla specjalności pożarniczej wynikające z tych Mistrzostw?**

Przede wszystkim integracja środowiska pożarniczego. W Kobyłce spotkali się instruktorzy-zapaleńcy, którzy kochają to, co robią. Nasze Mistrzostwa nie pozostały tylko tu. Pojawiły się liczne artykuły na stronach miast, Państwowej Straży Pożarnej czy serwisu [remiza.com.pl](http://remiza.com.pl). Dzięki temu dotrzemy z informacją do każdego miejsca w kraju. Mam nadzieję, że kolejne drużyny pożarnicze będą chciały brać udział w imprezach organizowanych przez Chorągiew Stołeczną i Wydział Wsparcia Specjalnościowego GK. Kolejne korzyści będą płynąć ze współpracy z PSP. Komendant Główny nadbrygadier Leszek Suski objął patronatem nasze Mistrzostwa. Po rozmowie w Komendzie Główniej jestem pełen dobrych myśli. Komendant widzi w nas partnerów, a to otwiera nam wiele dróg. Ale o tym może kiedy indziej...

**Co w chwili obecnej najbardziej potrzebne jest środowiskom pożarniczym w ZHP?**

Obecnie specjalność pożarnicza, mówiąc „branżowo” powstaje z popiołów. Przez dłuższy czas byliśmy gdzieś w cieniu innych specjalności. Moim celem jest zmiana takiego stanu. Pożarnictwo jest bardzo efektowne. Syreny, mrugające światła, woda... to przyciąga dzieci i młodzież. Niestety, drużyny pożarnicze nie będą funkcjonowały bez przeszkolonej kadry. Tu mamy dość duże pole manewru. Dzięki porozumieniom z Państwową Strażą Pożarną i Związkiem Ochotniczych Straży Pożarnych RP, szefem wyszkolenia może być każdy strażak. Możemy korzystać z najnowocześniejszego sprzętu i pojazdów. Wystarczy chcieć! Drużynę może prowadzić „zielony” instruktor, a szkolić mogą strażacy. W razie potrzeby oczywiście służę swoją pomocą w założeniu Harcerskiej Drużyny Pożarniczej lub w przyjęciu specjalności pożarniczej.



## Czy przewidujesz kontynuację idei mistrzostw pożarniczych?

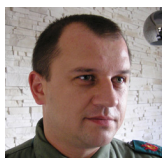
Oczywiście! Chcę, aby takie mistrzostwa odbywały się co dwa lata, podobnie jak zawody Młodzieżowych Drużyn Pożarniczych Ochotniczych Straży Pożarnych. Moim celem jest także to, aby gospodarzem mistrzostw była drużyna, która zwycięży w jednej z konkurencji lub drużyna, która zgłosi chęć organizacji. Dzięki temu drużyny będą mogły pokazać się z jak najlepszej strony jako organizatorzy, a te uczestniczące nie będą jeździły za każdym razem w to samo miejsce.

## Jakie są Twoje osobiste refleksje po zakończonej imprezie Waszej specjalności?

Najbardziej cieszy mnie to, że przyjechało tak dużo osób. Podczas planowania imprezy zakładałem udział 60-80 uczestników, przy czym o maksymalnej liczbie nieśmiało marzyłem. Zgłoszenia trwały do 4 maja (czyli do Dnia Strażaka), a na dzień przed ich zakończeniem zgłosiło się około 30 osób. Z dnia na dzień ta liczba wzrosła o 120 harcerzy i harcerek. Ostatnia drużyna poprosiła o umożliwienie udziału na dwa dni przed imprezą – oczywiście nie mogłem odmówić. Olbrzymią radość sprawili ci, którzy przyjechali tylko na Zlot. Z różnych powodów nie udało im się zebrać ekip do startu, a jednak przyjechali. Im szczególnie dziękuję. Cieszę się, że drużyny chcą współpracować, integrować się i rywalizować. W rozmowach z przybyłymi gośćmi usłyszałem wiele ciepłych słów. Burmistrz Kobyłki cieszył się że to właśnie u nas zaczyna się coś nowego. Przedstawiciele Straży Pożarnej widzą w nas olbrzymi potencjał. To buduje i zachęca do dalszej działalności i organizacji kolejnych imprez. A tych nie zabraknie.

## A jaki był Twój cel tego zlotu i mistrzostw jako instruktora odpowiadającego w ZHP za specjalność pożarniczą?

Oczywistym takim celem był rozwój i proces wychowawczy. Dokładnie to co wskazuje misja ZHP. Mam nadzieję, że wielu harcerzy, harcerek i wędrowników w trakcie naszej imprezy zrealizowało choćby po kilka wymagań na kolejne stopnie, sprawności, znaki służb. Tu chciałbym wspomnieć, że jednym z celów zlotu była zbiórka pieniędzy na leczenie Eryka, który choruje na ostrą białaczkę i bardzo potrzebuje naszego wsparcia. To jest bardzo budujące dla samych dzieci i dla nas - instruktorów, że realizując swoje pasje możemy jednocześnie pomóc potrzebującym. W końcu pomoc i służba są nieodłącznymi elementami strażackiego rzemiosła. Wracając do elementów wychowawczych, widać było bardzo wyraźnie stosowanie przez instruktorów metody harcerskiej. Choćby uczenie w działaniu, praca systemem małych grup, stymulujący i doskonalony program, a także cechy jak: pozytywność, indywidualność, pośredniość, wzajemność oddziaływań, dobrowolność i świadomość celów, a przede wszystkim naturalność. Każdy czuł się u nas jak u siebie, jak ryba w wodzie. Myślę, że było to spowodowane pozytywnym oddziaływaniem środowiska, które realizuje te same cele i nawet obcy sobie harcerze z różnych stron Polski mogli o wszystkim ze sobą rozmawiać bez skrępowania. Bardzo mnie cieszy, że metoda harcerska potrafi być tak widoczna w pracy specjalnościowej, bo tak naprawdę to dzięki niej wszystko działa tak jak powinno.



hm. Tomasz Dudewicz

Artykuł opublikowany w Instruktorze nr 27 / Wakacje 2016

# Praca ze specjalnościami

Kiedy słyszymy o drużynach lub klubach specjalnościowych, najczęściej pojawiają się nam przed oczami eksperci w dziedzinie wybranej specjalności, którzy wyglądają jak ta właśnie specjalność w ludzkiej postaci (np. strażak w swoim mundurze i czerwonym wozie strażackim). Sprawiają wrażenie, że praktykowana specjalność stanowi sens funkcjonowania ich środowiska. Czy to wrażenie ma pokrycie w faktach? Czym tak naprawdę są harcerskie specjalności? Zaczniemy od początku, czyli od definicji.

Specjalności harcerskie są elementem programu harcerskiego opartego na metodzie harcerskiej i metodykach grup wiekowych, wzbogaconego o treści charakterystyczne dla danego rodzaju aktywności ludzkiej. Specjalności harcerskie opierają się na uzupełnieniu lub częściowym zastąpieniu tradycyjnych technik harcerskich działaniami związanymi z dziedzina ludzkiej aktywności wybraną za podstawę danej specjalności.

Dlatego jak widać specjalność nie może być nadrzędnym celem działania drużyn pracujących z nią. Celem każdej drużyny (niezależnie od tego czy pracują ze specjalnością czy nie) jest realizacja misji ZHP - wychowywanie młodego człowieka, czyli wspieranie go we wszechstronnym rozwoju i kształtowaniu charakteru przez stawianie wyzwań. Oczywistym jest, że powinna być realizowana w oparciu o metodę harcerską (jej elementy i cechy). Specjalności stanowią narzędzie wzbogacające program o atrakcyjne elementy wychowawcze. Program ten powinien być stosowany w oparciu o założenia wynikające z prawa i przyrzeczenia harcerskiego. Jego realizacja ma odbywać się w systemie zastępowym, gdzie uczenie w działaniu jest naturalnym czynnikiem rozwoju zastępów, drużyny, a przez to i samych jej członków. Program drużyny nie powinien być na takim samym poziomie w każdym roku jej działalności, Rady drużyn powinny dokładać starań, by go doskonalić i poprzez niego stymulować rozwój harcerzy. Decyzja o podjęciu pracy ze specjalnością przez drużynę powinna zapaść wówczas, kiedy wszyscy jej członkowie z entuzjazmem wyrażą taką chęć. Wówczas jest to **naturalne i dobrowolne**. Jeśli choć jeden członek drużyny będzie sceptycznie nastawiony do takiego pomysłu mijemy świadomość, że w przypadku rozkręcania specjalności możemy go stracić ze stanu drużyny, albo wręcz przeciwnie - może on się przekonać do walorów, jakie ze sobą niesie taka właśnie specjalność. Przed wystąpieniem o miano specjalności trzeba dokładnie zbadać predyspozycje członków drużyny. Bywa tak, że niektórzy harcerze najzwyczajniej są obciążeni pewnymi fobiami (lękami) - np. kiedy wiemy, że niektórzy mają lęk wysokości, to jeśli nie znamy wypróbowanego sposobu na jego pokonanie - nie porywajmy się na pracę ze wspinaczką, lub wszelkimi specjalnościami związanymi z działaniami na wysokości (spadochrony, baloniarstwo itp.). Prowadząc kiedyś drużynę górską wykorzystywałem znany mi sposób na „wyleczenie” kilkorga harcerzy z lęku wysokości ćwicząc z nimi wspinaczkę. Był to kilkuzbiórkowy proces wymagający cierpliwości i zaangażowania,

ale zwięźziony został sukcesem. Tutaj widać **indywidualność**, a przy okazji **pozytywność i wzajemność oddziaływań**. Nad pokonaniem tych lęków u wspomnianych harcerzy pracowałem nie tylko ja i ci harcerze, ale bardzo mocne wsparcie otrzymywali oni od reszty drużyny. Wszystkim zależało na tym, żebyśmy jako cała drużyna - jeden organizm osiągnęli radość, satysfakcję i doświadczali rozwoju w tym kierunku. Jakich cech metody nie wymieniałem do tej pory? Zanim zaczniesz pracę ze specjalnością, utwierdź swoich podopiecznych, że jest ona bezpieczna, rozwojowa i satysfakcjonująca. Kiedy będą przekonani o tym jakie cechy ich osobowości będą rozwijane poprzez stosowanie tej specjalności, realizujesz **świadomość celów**. Zanim moja drużyna zaczęła pracować ze wspinaczką, wszyscy jej członkowie zostali dokładnie zapoznani z działaniem poszczególnych sprzętów doń wykorzystywanych. Podczas ich prezentacji pokazywałem harcerzom niezbędne certyfikaty i atesty bezpieczeństwa używanego sprzętu. Zanim „weszliśmy na ściany” kilka zbiórek poświęciłem na tego typu szkolenie „na sucho”. Zwieńczeniem szkolenia było opracowanie przez przybocznego materiału dla rodziców harcerzy, w którym były szczegółowo opisane i przedstawione na zdjęciach i rysunkach omawiane przez nas sprzęty z oczywistym uwzględnieniem skanów i fotografii atestów i certyfikatów bezpieczeństwa. Tym zrealizowaliśmy ostatnią cechę metody harcerskiej, jaką jest **pośredniość**.

Nie tylko metoda harcerska jest istotna w procesie harcerskiego systemu wychowawczego. Bardzo ułatwiają nam to instrumenty metodyczne, jakie powinniśmy wykorzystywać do pracy ze specjalnością. Najpopularniejszymi z nich są sprawności i stopnie. Występują w każdej metodyce. Są jednak instrumenty dedykowane wyłącznie poszczególnym metodykom. Dla drużyn harcerskich będzie to zadanie zespołowe. Harcerze starsi zrealizują interesujący projekt, a wędrownicy zdobędą zaszczytny znak służby. Jaka występuje różnica pomiędzy tymi uniwersalnymi, a dedykowanymi poszczególnym metodykom instrumentami? Widać ją jak na dłoni. Te pierwsze uwzględniają rozwój indywidualny harcerzy, natomiast te drugie - mają na celu rozwijanie współpracy w zespołach.

## Kiedy drużyna, a kiedy klub?

Sens pracy ze specjalnością w drużynie istnieje wówczas, kiedy wszyscy jej członkowie tego naprawdę chcą. Chętnie wstępują w szeregi drużyny np. wodnej, gdyż marzy im się żeglowanie, przygody podczas rejsów i bycie częścią wspólnoty „wilków morskich”. O działaniu drużyny specjalnościowej najważniejsze aspekty poruszyłem powyżej, więc tu pozwolę sobie skupić się na działaniu klubów specjalnościowych. Kiedy powołuje się kluby w hufcu? Założmy, że w tzw. „zielonych” drużynach (działających bez specjalności) znajdują się poszczególne osoby, które chciałyby realizować się np. w ratownictwie, sztuce, sporcie lub puszczalstwie. Wiadomo, że dla kilku osób, drużynowy nie przekształci drużyny w specjalnościową. Wtedy powinien

zasygnalizować taki problem komendantowi szczebu lub hufca. Jeśli ten postanowi zbadać, czy w innych drużynach także występuje podobny problem, może powołać klub specjalnościowy. Taki klub podlega innym zasadom niż drużyna specjalnościowa. Zasadniczą różnicą jest brak wymogu w stosunku do klubu działania metodycznego. Tak postanowiono dlatego, że bardzo często w klubach specjalnościowych zrzeszają się dorośli instruktorzy, którzy zazwyczaj już nie podlegają procesowi wychowawczemu. Jednak nie brakuje sytuacji, kiedy w klubach są harcerze. Brak takiego obowiązku nie oznacza braku prawa do stosowania metody harcerskiej. W klubach zrzeszających dzieci i młodzież jest to wręcz wskazane, w końcu celem jest wychowanie.

### Jak zacząć?

Założmy, że jesteśmy zdecydowani na pracę ze specjalnością jako drużyna posiadająca miano konkretnej specjalności. Kadra drużyny powinna posiadać umiejętności i kwalifikacje do realizacji zadań specjalności w sposób bezpieczny. Powinna dbać o ciągłe doskonalenie własnych umiejętności i podnoszenie kwalifikacji w zakresie specjalności. W planie pracy drużyny powinny być ujęte działania specjalnościowe. Po spełnieniu tych warunków drużynowy powinien wystąpić do komendanta hufca o mianowanie w swoim rozkazie drużyny jako specjalnościowej wymieniając konkretną specjalność (np. 1 Ekologiczna Drużyna Harcerska). Wychowanie w harcerskich specjalnościach to proces długofalowy (wieloletni). Dlatego powinno się dążyć do tworzenia ciągu wychowawczego poprzez zawiązywanie szczeptów lub związków drużyn specjalnościowych.

### Jak wybrać specjalność?

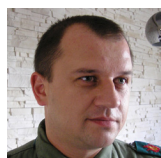
Niby odpowiedź powinna być prosta, ale czy na pewno? Zanim odpowiemy na to pytanie przypomnę jakie specjalności mamy do wyboru:

- artystyczna
- ekologiczna
- Harcerskiej Służby Zabezpieczenia
- Harcerska Służba Graniczna i Ruchu Drogowego
- sportowa
- obronna
- jeździecka i kawaleryjska
- lotnicza
- łącznościowa
- wodna i żeglarska
- poczt harcerskich
- pożarnicza
- ratownicza
- techniczna
- turystyczna
- historyczno-rekonstrukcyjna

Jeśli drużyna pragnie realizować swój program na turystycznym szlaku wybierze specjalność turystyczną. Jeżeli nie wyobraża sobie harcerstwa bez pływania żaglówkami i statkami, jasnym jest, że wybór padnie na specjalność wodną i żeglarską. Ale jaką specjalność ma wybrać drużyna która swój program chce oprzeć o jazdę motocyklami?..... techniczną?, sportową?, a może jednak turystyczną? Wszystko zależy od kierunku, w którym będzie zmierzał rozwój drużyny. Jeżeli jej członkowie będą swoje działania koncentrowali na ciągłym doskonaleniu swoich maszyn, poznawaniu mechaniki i sposobu działania - wtedy raczej wybierze specjalność techniczną. Jeśli jednak ich marzeniem będzie odkrywanie nowych zakątków naszego globu na motocyklach, drużyna wybierze raczej specjalność turystyczną. A kiedy celem specjalnościowym będzie doskonalenie się w bicu rekordów w motocrossie to specjalność sportowa będzie tu jak najbardziej na miejscu.

### Co oferują nam specjalności?

Praca ze specjalnościami wzbogaca nas o konkretną wiedzę i umiejętności, której najczęściej nie zdobędziemy pracując w „zielonej” drużynie. Tutaj wyrastają specjaliści w konkretnych dziedzinach. Jeśli taka praca będzie przebiegała w sposób prawidłowy, czyli proces wychowania przez specjalność będzie odbywał się długofalowo wyrabianie dobrych nawyków i umiejętności będzie nieuchronne. Co bardzo istotne? Praca ze specjalnościami może przysporzyć nam uprawnienia państwowe, które z pewnością przydadzą się w przyszłości. Przykładami takich uprawnień mogą być chociażby: patent żeglarski, licencja organizatorów strzelectwa sportowego, licencja pilota szybowcowego, uprawnienia operatorów ścian wspinaczkowych oraz wiele innych, które mogą ułatwić start w życie zawodowe. Ponadto specjalności pozwalają zrozumieć pewne obszary ludzkiej działalności, które dla wielu ludzi wydają się obce, niezrozumiałe i często niepotrzebne. Harcerz chce wiedzieć więcej niż wie, umieć więcej niż umie. Dlatego ciągłe doskonalenie się leży w jego naturze, a praca ze specjalnościami w sposób oczywisty poszerza jego horyzonty i perspektywy.



hm. Tomasz Dudewicz  
Artykuł opublikowany  
w Instruktorze nr 22 / Czerwiec 2015

# XIII Mistrzostwa Ratownicze Chorągwi Stołecznej ZHP

Wielkimi krokami zbliżają się XIII Mistrzostwa Ratownicze Chorągwi Stołecznej ZHP. Tegoroczna edycja mistrzostw po raz drugi, po czteroletniej przerwie, odbędzie się w Ursusie. Wcześniejsze edycje gościły już między innymi w Garwolinie i Żoliborzu. Jak co roku jednym z organizatorów zawodów będzie Inspektorat Ratowniczy Chorągwi Stołecznej, który jest częścią Harcerskiej Szkoły Ratownictwa. Mistrzostwa stały się już tradycją, na stałe wpisaną w kalendarz stołecznych imprez harcerskich. Zgodnie z oczekiwaniami uczestników, organizatorzy przewidują wiele zaskakujących zadań wymagających od patroli ratowniczych zaangażowania i sporej wiedzy z zakresu pierwszej pomocy. Mistrzostwa są doskonałą okazją dla członków grup i klubów ratowniczych oraz innych pasjonatów ratownictwa do sprawdzenia swoich umiejętności w realistycznie pozorowanych sytuacjach. Dodatkowo zawody są okazją do integrowania się instruktorów i harcerzy realizujących się na polu ratownictwa.

Kolejnym ważnym celem mistrzostw jest pokazanie społeczeństwu, że pierwsza pomoc w wykonaniu harcerzy ze Związku Harcerstwa Polskiego to już nie jest opatrywanie śmiesznie wyglądających, fikcyjnych ran, ale w pełni profesjonalne podejście do tematyki ratownictwa. Jest to również niepowtarzalna możliwość edukowania mieszkańców Warszawy. W czasie, gdy harcerscy ratownicy sprawdzają swoje umiejętności w działaniu, znajdujący się w pobliżu obserwatorzy będą mogli zobaczyć, że udzielania pierwszej pomocy jest proste. Organizatorzy liczą na to, że być może zmotywuje to widzów do zdobycia wiedzy z zakresu pierwszej pomocy, jaką między innymi propaguje Harcerska Szkoła Ratownictwa.

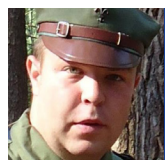
**Komendantem tegorocznej edycji mistrzostw będzie hm. Tomek „Bruno” Barlak z hufca Warszawa-Ursus, wieloletni instruktor Harcerskiej Szkoły Ratownictwa, a także były Szef Inspektoratu Ratowniczego Chorągwi Stołecznej.**

**Tomku, czego mogą spodziewać się uczestnicy?**

Mogą spodziewać się przede wszystkim wyjątkowo realistycznych pozoracji. Poprzez lata pracy na rzecz chorągwanego inspektoratu ratowniczego zauważyłem, że oczekiwania jednostek specjalnościowych stale się podnoszą. Właśnie dlatego postanowiliśmy w tym roku postawić na realność symulacji, w jakich patrole będą oceniane. Skupimy się nie tylko na wiarygodności urazów, ale również miejscach i okoliczności, w jakich do nich doszło. Nie zawsze niezbędna będzie pomoc czterech ratowników, ale chłodne głowy oraz umiejętność pracy w stresie jak najbardziej! Myślę, że pod tym względem będą wyjątkowe zawody.

**Jak oceniasz wcześniejsze edycje i poziom przygotowania ratowników medycznych, czy jest coś czym można ich zaskoczyć?**

Jak wspominałem, oczekiwania klubów specjalnościowych wobec tej imprezy są coraz większe i rzeczywiście coraz trudniej jest je zaspokoić. Wydają mi się jednak, że czasem szukamy nie wiadomo jak wyszukanych rozwiązań zamiast skupić się na tym co najważniejsze – „Nieść chętna pomoc bliźnim”. W codziennym życiu nie nosimy ze sobą apteczki plecakowej czy kombinezonu ratowniczego. Chcemy to pokazać, że czasem kluczową rolę odgrywa człowiek i jego szybka reakcja a nie sprzęt jakim dysponuje. Oczywiście będziemy chcieli ocenić czy zespoły potrafią tego sprzętu właściwie użyć, ale przede wszystkim skupiać się będziemy na zgraniu zespołów oraz sprawności ich działań a także właściwym dobraniu priorytetów w udzielaniu pomocy poszkodowanym.



phm. Michał Winek

Artykuł opublikowany w Instruktorze nr 21 / Maj 2015

# Wychowanie z... bronią w rękę?

Te dwa słowa - wychowanie i broń - zdają się na pierwszy rzut oka wzajemnie wykluczać. Bo jak można wychowywać młodzież jednocześnie dając im do ręki narzędzie, które służy, nie bójmy się tego powiedzieć, do zabijania?

Zanim przejdę do rozwinięcia powyższego problemu, pozwolę sobie przytoczyć historię z życia jednego z moich podopiecznych, z czasów, kiedy byłem drużynowym.

Piętnastoletni wówczas Rafał był pasjonatem noży wojskowych. W domu posiadał całkiem niemałą ich kolekcję. Jego ojciec niechętnie przyglądał się pasji swojego syna. Rafał był nadzwyczaj odpowiedzialnym jak na swój wiek młodzieńcem, wiedział i umiał posługiwać się nożami. Kiedy za uzbierane pieniądze kupił sobie kolejny nóż, jakiego na co dzień używały izraelskie służby specjalne, ojciec Rafała przekładając nowy zakup syna z jednej ręki do drugiej, zapytał:

- Czy Ty wiesz do czego służy taki nóż?

- Tak tato, do zabijania – bez wahania odrzekł Rafał.

- Ale Ty przecież nie zabijasz ludzi synu, więc po co kupiłeś sobie ten nóż? – znowu zapytał ojciec.

- Masz rację tato, nie zabijam, a kupiłem ten nóż, bo mi się spodobał. Poza tym dobrze wiesz, że w moich rękach jest i będzie on bezpieczny. A gdybym ja go nie kupił, pewnie kupiłby go ktoś inny, kto być może wykorzystałby tą broń, żeby zabić kogoś, prawda? – ojciec milcząco patrzył na syna z zastanowieniem.

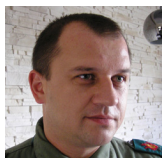
- Być może właśnie uratowałem czyjeś życie? – powiedział Rafał delikatnie zabierając ojcu nóż z ręki.

Tą historię przypomniałem sobie, kiedy zdecydowałem się na udział w kursie organizatorów i sędziów strzelectwa sportowego, który organizował inspektorat sportów obronnych Chorągwi Stołecznej we współpracy z Ligą Obrony Kraju. Kurs odbył się w jeden z kwietniowych weekendów. Pierwszy dzień służył praktycznemu „zapoznaniu się z bronią” na strzelnicy. Strzelaliśmy z różnego rodzaju broni sportowej: od pneumatycznej, przez palną małego kalibru (Kbks), pistolety 9 mm oraz pistolet maszynowy Glauberyt. Strzelanie zakończyliśmy oddaniem kilku strzałów do tarcz ze strzelby gładkolufowej (pump-action). Niektóre rodzaje broni (np. Glauberyt i strzelba) miałem po raz pierwszy w rękę, ale dlatego tak bardzo doceniłem ten trening strzelecki, bo już znam ich konstrukcję, wiem jak z nimi postępować. Poznałem również zasady zachowania na strzelnicy, ale przede wszystkim dowiedziałem się, na czym polega wychowanie przez strzelectwo sportowe. Sekret tkwi w

opanowaniu i doskonaleniu tej cennej sztuki. Po pierwsze należy wyrobić w sobie nawyki służące temu, a potem pielęgnowanie i doskonalenie ich. Jeśli młody człowiek strzela do tarcz o pewnej wielkości, w pewnym momencie pojawia się w nim „głód” strzelania do mniejszych tarcz. Później, kiedy osiągnie doskonałość w strzelaniu do małych tarcz, przestają go interesować wyniki poniżej 9-tki. Nie chodzi tu jedynie o doskonalenie oka, ale przede wszystkim o to, że przychodzi taka chwila, kiedy człowiek przestaje rywalizować z innymi, a zaczyna rywalizować z samym sobą. Nieodparta chęć poprawienia wyniku jest tak silna, że niektórzy tak długo to robią, aż osiągną doskonałość. Jak widać trenujemy w tym momencie także naszą wytrwałość i konsekwencję. Na tym polega w dużej mierze wychowanie przez strzelectwo.

Wracając do samego kursu, to drugi dzień spędziliśmy w sali wykładowej, poznając przepisy i przykłady praktycznych zachowań sędziów i organizatorów strzelań oraz zawodników, za jakich odpowiedzialny jest prowadzący strzelanie. W tym dniu przybyli do nas prosto z zawodów zawodnicy (jak się okazało jeden z nich wygrał wspomniane zawody) w strzelaniu z karabinków Beryl, a także sędzia specjalizujący się w strzelectwie dynamicznym (strzelanie w ruchu do tarcz na strzelnicy w określonym czasie). Ciekawie opowiedziane historie dały nam wiele do myślenia na temat tych dyscyplin i roli ich organizatorów. Ostatni dzień należał do prezesa Polskiego Związku Strzelectwa Sportowego – Antoniego Kamińskiego. Od rana do popołudnia snuł dziesiątki opowieści o zdarzeniach, jakich był świadkiem i uczestnikiem. Udowodnił nam swoje ogromne doświadczenie w prowadzeniu strzelectwa sportowego, ale przede wszystkim uświadomił, jak wielka odpowiedzialność będzie na nas ciążyć, kiedy z licencją sędziego i organizatora strzelectwa wejdziemy na strzelnicę.

Jak widać, strzelanie to nie tylko rozładowanie emocji i adrenaliny, ale przede wszystkim trening opanowania, konsekwencji, wytrwałości i odpowiedzialności oraz dążenia do doskonałości. Poza tym, jak widać w przytoczonej historii Rafała, to nie broń jest niebezpieczna, ale człowiek z bronią. Dlatego niezwykle istotne jest, by bronią posługiwały się odpowiednie osoby. Dlatego kurs, który ukończyłem uznałem za bardzo cenne doświadczenie.



hm. Tomasz Dudewicz

Artykuł opublikowany w Instruktorze nr 22 / Czerwiec 2015

# Przygody ze strzelaniem



[Część I]

## Mikser - odkrycie pasji

W maju odbył się Mikser programowy zorganizowany przez komendę chorągwi. Wraz z redaktorem naczelnym, przybyliśmy na niego w celu pozyskania materiałów do kolejnych wydań. Strategia pojawienia się tu po otwarciu imprezy okazała się strzałem w dziesiątkę, kolejki do poszczególnych atrakcji były małe i mogliśmy w krótkim czasie sprawdzić każdą z nich. Wśród atrakcji, przygotowanych dla uczestników pikniku, znalazło się strzelanie z broni pneumatycznej, a mówiąc potocznie z wiatrówki.

Po krótkim instruktarzu z zasad bezpieczeństwa, zajeliśmy stanowiska strzeleckie. Strzelaliśmy z pozycji leżącej, wydawało mi się, że wszystkie strzały ślę prosto w pole dziesiątki, a na pewno w czarne pola (pola punktowane od 7 do 10), jednak po oddaniu pięciu strzałów, rzeczywistość zweryfikowała moje myślenie, wszystkie strzały wylądowały w białym polu. Po małych korektach w celowaniu, oddałem kolejne pięć strzałów. Tak, teraz było lepiej, o wiele lepiej.

Naszym poczynaniom, przyglądał się bacznie druh płk Janusz Krugły. Po zobaczeniu naszych wyników, z radością usłyszeliśmy, że prawdopodobnie wystrzelaliśmy brązowe odznaki strzeleckie i zostaliśmy zaproszeni na strzelnicę przy ulicy Jerzego Waldorffa aby odebrać odznaczenia.

## Pierwsza wizyta na strzelnicy

Oczywiście, z zaproszenia skorzystaliśmy i w następną środę pojawiliśmy się na strzelnicę. Po przeliczeniu i sprawdzeniu tarcz, okazało się że redaktor naczelny wystrzelał od razu srebrną odznakę, a ja... a mi zabrakło punktu do brązowej :(

Nie mogłem być gorszy, musiałem przynajmniej zdobyć brąz. W końcu tak nie wiele mi już brakowało. Z bardzo dużym zapasem pewności siebie zabrałem się za strzelanie. Pierwsza tarcza, nie udało się, druga, też nie. Trzecia, czwarta... to chyba nie był mój dzień. Gdy zakończyłem ostatnią serię, okazało się że udało mi się zdobyć wymaganą ilość punktów na srebrną odznakę. Z uśmiechem na twarzy poszedłem wymienić na swoim torze tarczę na nową, pozostawiając "srebną" tarczę przy stanowisku strzeleckim. Po wymianie, chciałem oddać wystrzelaną tarczę do przeliczenia i otrzymać swoje odznaczenie. Ku mojemu wielkiemu zdziwieniu tarcza znikła, ktoś ją podarł i wyrzucił do śmieci. To jednak nie był mój dzień.

## Tydzień później...

Tak, to jest ten dzień, ten dzień kiedy otrzymam swoją odznakę. Aby było raźniej w tym samym gronie, ponownie przyszliśmy na strzelnicę. Byliśmy już obeznani z karabinkami, wiedzieliśmy jak poprawnie się ustawić, jak zgrać przyrządy. Teoretycznie powinno pójść lepiej niż ostatnio, no i poszło, ale nie do końca tak jak ja chciałem... redaktor naczelny zdobył złoto, a ja... nic. Tydzień później...

Nie podaję się, już tak niewiele brakuje, tak blisko. W myślach przypominam sobie wszystkie zasady. Wszystko co do tej pory się nauczyłem. Teraz, od razu chciałem walczyć o srebro. Pierwsze strzelanie, zabrakło dwóch punktów. Ten wynik optymistycznie mnie nastawił na kolejne próby, zbyt optymistycznie.





Kolejne tarcze nie były lepsze, a były nawet gorsze od poprzednich. Strzelam już do ostatniej tarczy na dziś. Kolega obserwuje moje trafienia przez lunetę i podaje mi wyniki. Sześć strzałów nie były najgorsze, punkty wahały się między 7 a 8, i kilka dziwiątek. Siódmy strzał, bardzo źle wyszedł, 4 punkty, kolejne dwa były troszeczkę lepsze. Ostatni strzał, szybkie przeliczenie punktów. Wychodziło że muszę ustrzelić conajmniej ósemkę aby być na styk z punktami. Chwila skupienia, strzał oddany, zapada chwilowa cisza w oczekiwaniu na informację co ustrzeliłem. Dziwiątka! Tak! w końcu udało mi się zdobyć srebrną odznakę.

[Część II]

W poprzednim wydaniu Instruktor opisywałem swoje początki i zmagania ze strzelaniem sportowym. Ta przygoda się nie skończyła wraz z zdobyciem srebrnej odznaki, do zdobycia pozostały mi jeszcze dwie, złota i mistrzowska.

Tym razem, wyciągnąłem wnioski z poprzednich zmagania o odznaki. Rozpocząłem regularne treningi, po jakimś czasie udało mi się zakupić własną wiatrówkę i na niej już trenowałem. Przy okazji nauczyłem się jak poprawnie nastawić przyrządy celownicze, jak konserwować karabinek. Zdobywanie złotej odznaki strzeleckiej, różniło się trochę od poprzednich. Poza większą ilością punktów do zdobycia (240 pkt. na 30 strzałów) trzeba było strzelać z trzech różnych postaw.

Z treningu na trening, forma się poprawiała, w końcu uzyskałem wymaganą ilość punktów na „złoto” a tydzień później na mistrzowską odznakę strzelecką. Czy to koniec tej historii? Nie, dalej trenowałem i trenuję do dnia dzisiejszego. Z biegiem czasu zacząłem uczyć inne osoby które przychodzą na strzelnicę. Teraz przygotowuję się do kursu aby uzyskać uprawnienia do prowadzenia strzelania oraz sędziowania.

## Harcerstwo i strzelanie sportowe

Strzelanie możemy bardzo szybko skojarzyć z takimi słowami jak broń, militarizm czy przemoc. Słowa, które nigdy nie powinny być z nami kojarzone. Lecz czym naprawdę jest strzelanie sportowe? Bezsensownym naciskaniem na spust i czerpanie radości ze zniszczeń jakie siejemy? Nie. Strzelanie sportowe wbrew pozorom bardzo dużo wymaga od strzelca:

Samodyscyplina – jak w każdym sporcie, trening czyni mistrza. Skupienie i wyciszenie – do każdego strzału trzeba się skupić, zgrać przyrządy celownicze, wycelować i oddać strzał. Teoretycznie nic wielkiego, lecz nie jest to łatwe, gdy wokół Ciebie inne osoby strzelają a jednocześnie trzeba cały czas wykonywać polecenia instruktora, który prowadzi strzelania.

Ocena sytuacji – Nie zawsze jesteśmy w stanie oddać dobry strzał, np. ręce się trzęsą. Jaką decyzję podejmiemy, będziemy chcieli opanować nasz organizm czy odstąpimy od oddania strzału?

Nie bez powodu strzelanie jest dyscypliną olimpijską.



Tomasz Śledziwski

Artykuł opublikowany w numerach Instruktor nr 14 i 15 / Wrzesień i Listopad 2014



## „Hej, me Bałtyckie Morze”

Wspomnienie rejsu i parady żaglowców Operation Gdynia Sails 2014

W zeszłym roku minęła 40. rocznica pierwszego zlotu żaglowców, który odbył się w Polsce (Gdynia 1974 r.). W rocznicowym zlocie wzięły udział m.in. dwa największe żaglowce świata - rosyjskie: Sedov i Kruzenshtern; szwedzkie: Falken i Tre Kronor af Stockholm, portugalska Santa Maria Manuela, francuski Etoile, niemiecki Roald Amundsen i wiele innych. Polskę reprezentowały Dar Pomorza – Okręt Muzeum, Dar Młodzieży, Pogoria, Fryderyk Chopin, ORP Iskra II, Generał Zaruski i nasz Harcerski Szkuener Sztakslowy Zawisza Czarny z załogą złożoną z harcerzy i instruktorów Hufca Warszawa Praga Północ im. „Wigierczyków”.

Zawisza Czarny jest flagowym żaglowcem Związku Harcerstwa Polskiego (armator: Centrum Wychowania Morskiego ZHP) i jednocześnie największym żaglowcem skautowym na świecie (długość: 43 m, powierzchnia ożaglowania: 438 m<sup>2</sup>, załoga: 46 osób). Zawisza Czarny to statek, który przez ponad 50 lat swojej służby na morzach i oceanach krzewił zamiłowanie do żeglarstwa morskiego i wychował wiele pokoleń żeglujących nim harcerzy i instruktorów. Każdy, kto choć na chwilę znalazł się na jego pokładzie, czuje w duszy atmosferę, jaka panuje na tym wspaniałym żaglowcu.

W dniach 15-18 sierpnia 2014 roku harcerze i instruktorzy z Hufca Warszawa Praga Północ reprezentowali ZHP podczas Zlotu Żaglowców w Gdyni - Operation Gdynia Sails 2014.

Po Paradzie Żaglowców, która odbyła się między Sopotem i Gdynią, a była zwieńczeniem tego Żeglarskiego Świąta, w dniu 18 sierpnia Zawisza Czarny obrał kurs na północ – był to początek przygody harcerzy z północno-praskiego hufca.

Celem wyprawy miała być największa wyspa leżąca na Bałtyku - Gotlandia. W drodze powrotnej mieliśmy wpłynąć w Cieśninę Kalmarską i zawinąć do Kalmaru.

Po minięciu Rozewia wiatr przywiał sztorm. Żeglując w trudnych warunkach pogodowych (wiatr dochodzący do 9° w skali Beauforta), wielu uczestników wyprawy poznało, co to sztorm i smak choroby morskiej. Padał deszcz, a fale dochodziły do około 5 metrów.

Trzeciego dnia rejsu wyprawa dotarła do Visby – stolicy Gotlandii. Ziemia Wikingów przyjęła nas przyjaźnie. Na szczęście nie padało i na sucho mogliśmy poznać uroki tego pięknego spokojnego miasta. Prawie dobę „Zawisza” stał przy kei portu Visby, a harcerze mieli zorganizowane zajęcia programowe i czas wolny na wyspie - port, miasto, zabytki, muzea i sklepy. Był czas na lody i wysłanie kartek do domu pocztą okrętową. Kartki doszły do adresatów w kilka dni, ale o tym przekonaliśmy się dopiero po powrocie do Warszawy.

Tak jak wcześniej pisałem, w drodze powrotnej planowana była wizyta w Kalmarze (Szwecja). Początkowo było nawet słonecznie – zachód słońca nad morzem wyglądał pięknie. Nadciągające z zachodu chmury nie wróżyły jednak nic dobrego. Pogoda zmieniła się – zaczął padać deszcz i zerwał się bardzo silny niekorzystny wiatr spychający żaglowiec w kierunku Kłajpedy. Tam nie planowaliśmy być – to przecież w drugą stronę. Zawsza ze wszystkimi postawionymi żaglami. Dla obserwatora to z pewnością imponujący widok, dla załogi duma - ponad 400 m<sup>2</sup> żagli. Znowu prawie sztorm – wiatr w porywach do 8° w skali Beauforta. Zapada decyzja - zmiana planów - płyniemy na Hel. Czas nas goni, a konieczność powrotu do Gdyni w wyznaczonym dniu zmusza nas do takiej właśnie decyzji.

W żeglarstwie tak już jest. Nie zawsze można zrealizować dokładnie cel wyprawy. Do Kalmaru popłyniemy innym razem – nic straconego, jeszcze wiele rejsów przed nami. Znowu żegluga w niezbyt sprzyjających warunkach, ale na szczęście ustąpiła choroba morska. Znowu po wielu godzinach rejsu widać ląd. Półwysep Helski. Polska. Załoga chwyta za telefony, oczywiście sternik nie puszcza steru, a każdy kto tylko może próbuje złapać zasięg. Rozmowy z bliskimi. Jesteśmy dzielni. Dopłynęliśmy. Hura!!! To dla większości uczestników pierwszy rejs po morzu i pierwszy sztorm. Nasz Kapitan pozwolił nam śpiewać po tym rejsie piosenkę Krzysztofa Klenczona w lekko zmienionej wersji, nie „10” a „9 w skali Beauforta”. Bałtyk to trudny akwen do żeglugi. Pogoda jest tu bardzo zmienna. Dla wszystkich z nas, to pierwszy rejs w całości zorganizowany dla środowisk harcerskich Hufca Warszawa Praga Północ, a dla większości pierwszy rejs morski.

Na Helu atrakcje. Inscenizacja lądowania Aliantów na plażach Normandii. Szanty w tawernach i w nocy coś, co w życiu każdego harcerza jest najważniejsze - Przyrzeczenie Harcerskie jednego z uczestników rejsu. Rano o 5:00 tylko skok do Gdyni. Zejście ze statku po zrobieniu klaru na żaglowcu. Tęsknota za morzem. Tak prędko? W piosence „Pod żaglami Zawiszy” jest mowa o dumie i o tym, jak ciężka jest na nim służba. Żaglowiec ten, tak jak napisałem wcześniej, to nie tylko przygoda - to praca, służba, nauka i działalność wychowawcza naszej organizacji. W tym roku nowe plany i jeśli wiatr pozwoli, a Neptun nie będzie miał nic przeciw, odwiedzimy Kalmar.

„Hej, me Bałtyckie Morze, wdzięczny Ci jestem bardzo, boś Ty mnie wychowało, boś Ty mnie wychowało, szkołęś mi dało twardą.”



p.hm. Mirosław Prokop

Artykuł opublikowany w Instruktorze nr 19 / Marzec 2015



## Specjalności w drużynie harcerskiej?

### Na początku warto odpowiedzieć co to są specjalności harcerskie?

Zgodnie z Uchwałą nr 12/XXXVIII Rady Naczelnej ZHP z dnia 24 maja 2014 r. w sprawie sposobu realizacji wychowania w harcerskich specjalnościach:

„specjalności harcerskie są elementem programu harcerskiego opartego na metodzie i metodykach grup wiekowych, wzbogaconego o treści charakterystyczne dla danego rodzaju aktywności ludzkiej. Specjalności harcerskie opierają się na uzupełnieniu lub częściowym zastąpieniu tradycyjnych technik harcerskich działaniami związanymi z dziedziną ludzkiej aktywności wybraną za podstawę danej specjalności”.

Do najbardziej popularnych specjalności możemy zaliczyć:

- turystyczną
- wodną i żeglarską
- ratowniczą

Do pozostałych specjalności zaliczamy: artystyczną, ekologiczną, jeździecką i kawaleryjską, Harcerskiej Służby Granicznej, Harcerskiej Służby Ruchu Drogowego, Harcerskiej Służby Porządkowej, lotniczą, łącznościową i informatyczną, obronną, Poczty Harcerskich, pożarniczą, sportową, historyczno-rekonstrucyjną.

Specjalności w drużynie harcerskiej to przede wszystkim uczenie w działaniu na poziomie technik harcerskich. Zanim zdecydujemy się wprowadzić daną specjalność w drużynie harcerskiej powinniśmy przeprowadzić wędrowkę po specjalnościach, aby harcerze mogli zapoznać się z zaletami i wadami poszczególnych specjalności.

Program specjalnościowy dostarcza bogatą ofertę instrumentów wychowawczych – sprawności pierwszej gwiazdki, oraz odznaki najniższych stopni – popularna oraz mała brązowa GOT i OTP, brązowe KOT, ŻOT, MOK, pierwsze uprawnienia żeglarskie, kartę rowerową itp.

Etapy specjalnościowego wtajemniczenia:

- zaciekawienie
- zamiłowanie (więź emocjonalna)
- zainteresowanie (poszukiwanie wiedzy)
- specjalizacja (służba i wyczyn)

Harcerze realizując zadania w celu uzyskania miana drużyny specjalnościowej mają możliwość zdobywania sprawności tematycznych tj. łącznościowych, jeździeckich i kawaleryjskich, pocztowych, turystycznych, lotniczych, wodno-żeglarskich, meteo (wspólne dla drużyn wodnych, żeglarskich i lotniczych), strażackich, Harcerskiej Służby Granicznej, Harcerskiej Służby Porządkowej.

### Ważne zasady:

Kadra jednostki posiada umiejętności i kwalifikacje pozwalające realizować działania specjalnościowe w sposób bezpieczny. Kadra jednostki dba o podnoszenie swoich kwalifikacji w obszarze specjalności.

Plan pracy powinien być tak skonstruowany, aby poprzez zdobywanie sprawności, odznak specjalistycznych i uprawnień państwowych, jego członkowie realizowali wybraną specjalność i podnosili swoje kwalifikacje.

Podsumowując specjalności pozwalają rozwijać pasję, hobby każdego harcerza oraz stwarzają możliwości do wszechstronnego rozwoju, a także do zdobywania nie tylko odznak, sprawności ale i uprawnień państwowych.

Specjalności w Chorągwi Stołecznej: ratownictwo, wodniactwo, kajakarstwo, jeździectwo, obronność, modelarstwo, Poczta Harcerska, strzelectwo, łucznictwo, Harcerska Służba Graniczna/ Harcerska Służba Ruchu Drogowego.

### Ośrodki szkolenia:

Centrum Wychowania Morskiego ZHP  
Harcerska Szkoła Ratownictwa ZHP  
Harcerska Sekcja Spadochronowa ZHP  
Harcerski Klub Balonowy



hm. Magdalena Michalak

Artykuł opublikowany w Instruktorze nr 14 / Wrzesień 2015



## Harcbieg – aktywne pomaganie

Harcbieg to inicjatywa Hufca ZHP Pruszków, której pomysłodawcą jest instruktor tego Hufca – Marcin Sikora. Pierwszy bieg odbył się w listopadzie 2014 roku, czyli zblżyliśmy się do drugich urodzin tego projektu, a do tej pory odbyło się 7 edycji imprezy. Idea stojąca za Harcbiegiem to promowanie aktywności fizycznej połączone z pomaganiem – opłata wpisowego (min. 11 zł, ale można oczywiście wpłacić więcej) jest przekazywana na cel charytatywny. I nie są to puste słowa – do tej pory we wszystkich edycjach biegu udało się zebrać około 35 tysięcy złotych dla potrzebujących!

Na stronie internetowej Harcbiegu ([harcbieg.zhp.pl](http://harcbieg.zhp.pl)) możemy przeczytać: *Bieganie jest jedną z najbardziej dostępnych dla każdego dyscyplin sportu, która daje nie tylko możliwość stałego rozwijania się, ale również pozwala dbać o zdrowie oraz daje dużo zadowolenia.*

Tak często o tym się nie mówi, ale bieganie jest sportem mającym w sobie wiele z harcerskiego ducha. Możemy stałe stawiać sobie poprzeczkę coraz wyżej i wyżej, próbować dokonywać rzeczy prawie niemożliwych.

Cóż... nie jestem wielką entuzjastką biegania, ale ponad rok temu postanowiłam spróbować swoich sił i wystartować w biegu z okazji Święta Flagi. To naprawdę było wyzwanie, bo nawet przebiegnięcie 3 kilometrów (wybrałam najkrótszy dystans) stanowiło dla mnie, osoby zupełnie biegowo niewytrenowanej i po prostu nie lubiącej biegać, spory wysiłek. Ale udało się. Na szczęście limity czasowe na pokonanie dystansów nie są zbyt wyśrubowane. :) Satysfakcja z własnego sukcesu oraz z tego, że komuś pomogłam, no i pamiątkowy numer startowy oraz dyplom – to były efekty biegu. Naprawdę to wszystko polubiłam i wciągnęło mnie. Od tamtej pory wzięłam udział we wszystkich edycjach, czyli mam już ich za sobą pięć, nie był mi straszny wrześnieowy chłód, listopadowy deszcz i lutowy zimny wiatr. A jaką miałam satysfakcję, pokonując te przeciwności czy kończąc jeden z biegów mimo przeziębienia! W dodatku od czwartej edycji można zaliczać dystanse również na rowerze, co dla mnie jest wspaniałe, bo to rower najbardziej lubię. Dwa razy przejechałam dystans 20 km i dwa razy 10 km (kiedy było zimniej). Myślę, że następna edycja to będzie 40 km na rowerze.

Dam radę! To, co piszę, pokazuje, że słowa o stawianiu sobie poprzeczki coraz wyżej są jak najbardziej prawdziwe. Te o zadowoleniu też!

Impreza stałe się zmienia, ciągle dzieje się coś nowego. Organizatorzy reagują na sugestie uczestników. Od jakiegoś czasu można na przykład zaliczać dystans na rolkach albo wybrać dwie dyscypliny i na przykład pobiec 5 km, a na rowerze przejechać 20 km. To też jest super!

Dlaczego postanowiłam napisać o Harcbiegu? Po pierwsze, dlatego że chciałam bardzo pogratulować pomysłu na to przedsięwzięcie organizatorom. Zrobiliście i robicie wspaniałą robotę! A po drugie, żeby zachęcić wszystkich, którzy jeszcze nie próbowali swoich sił w Harcbiegu, do wzięcia udziału i wciągnięcia się (mam nadzieję) w harcbiegowy trans. Najbliższe edycje biegu to Harcerski Start 18 września i edycja listopadowa w Święto Niepodległości. Pamiętajcie o tym i śledźcie stronę biegu na Facebooku: <https://www.facebook.com/harcbieg/>. Tam znajdziecie dużo przydatnych informacji, by być na bieżąco.

I pamiętajcie o zajęciach promujących aktywny styl życia na zbiórkach na co dzień i na obozie. Może na przykład na obozie zorganizować jakiś taki wyjątkowo aktywny dzień? Każdy jest taki, ale można zaplanować coś wyjątkowego, będącego wyzwaniem, rok olimpijski to świetny moment na coś bardziej wymagającego niż zwyczajna obozowa olimpiada powtarzana od lat. Może zrobić harcerzom test Coopera (próba wytrzymałościowa opracowana w latach 60. w armii amerykańskiej, sprawdzająca wytrzymałość i polegająca na 12-minutowym nieprzerwanym biegu, później swój wynik można sprawdzić w tabeli i określić poziom swojej kondycji), a może przygotować krótkie zajęcia z jogi i pokazać kilka asan lub zapoznać ich z ćwiczeniami tzw. aerobicznej szóstki Weidera? Niech poznają nowe rzeczy i niech mają świadomość, że aktywność to bardzo ważna część naszego życia, która pomaga dbać o zdrowie. Ciekawe propozycje można także znaleźć w propozycji programowej ZHP „W zdrowym ciele zdrowy duch”. Bądźcie więc aktywni, uczcie tego swoich podopiecznych i do zobaczenia na harcbiegowych szlakach.



p.hm. Kasia Cackowska

Artykuł opublikowany w Instruktorze nr 17 / Wakacje 2016

# Airsoft a harcerskie wychowanie

Harcerstwo jako organizacja wychowawcza dla młodzieży nie sie całą gamę wartości, które procentować będą w przyszłości. Doskonale wiemy, jak szeroka jest oferta harcerstwa – od terenoznawstwa, po ekonomię i zarządzanie. Chcąc rozwinąć głód odkrywania świata i poszukiwania swojego miejsca wśród harcerzy, oprócz tematyki poruszanej powszechnie na zbiórkach, możemy dzielić się swoimi pasjami i umiejętnościami. To oczywiste, w końcu chcemy zajmować się czymś ciekawym i poszerzać ich horyzonty.

## Co nieco o ASG

Pasją, którą ja chciałbym się podzielić, jest airsoft. To sport, którego najważniejszymi zasadami są fair play i bezpieczeństwo. Amunicją wykorzystywaną do gry są plastikowe, małe kulki, które trafiając w cel na ogół nie zostawiają na nim żadnego śladu – jak to w przypadku paintballa i kulek z farbą. Trafienie jest przeważnie odczuwalne, czasem nawet bolesne. Stąd też przyznawanie się do odniesienia trafienia jest podstawą dobrej zabawy.

Czemu ASG uznaje się za sport? Ponieważ wymaga współpracy drużynowej, koordynacji, uczciwego działania i treningów oraz nauki taktyki dla osiągnięcia lepszych efektów w grze. Oprócz zwyczajnych sparingów – potyczek organizowanych weekendowo – są organizowane zloty, symulacje militarne czy także zawody. Gracze kompletują sprzęt odpowiadający formacjom wojskowym różnych armii świata i posługują się replikami broni palnej.

## Początki

Same początki airsoftu sięgają zdemilitaryzowanej Japonii po II wojnie światowej, gdy zaistniała potrzeba, aby szkolić obywateli w fachu wojskowym. Posiadanie bądź używanie broni było zabronione, więc wymyślono pierwotne wersje obecnych replik ASG. Dzięki nim wojskowi mogli przeprowadzać ćwiczenia i rozwijać potencjał militarny Japonii pomimo demilitaryzacji.

Następstwem tamtych czasów są drużyny ASG, tzw. teamy, rozpowszechnione na świecie, które oprócz dobrej zabawy mają na celu rekonstrukcję, naukę taktyki czy obsługi sprzętu wojskowego. Współcześnie wojsko również wykorzystuje repliki do szkoleń – wliczając w to Amerykanów czy kilka polskich jednostek wojskowych.

## Airsoft a harcerstwo

Airsoft może być plastycznym narzędziem do realizacji misji harcerstwa. Trzeba tylko wiedzieć, jak wykorzystywać go w bezpieczny i skuteczny sposób, by nie stał się powodem nieszczęścia albo rozczarowania. Nie wystarczy tylko zorganizować grupę, miejsce i sprzęt, by poznać szanse i ryzyko wynikające z jego uprawiania. Oczywiście nic nie stoi na przeszkodzie, aby taką wyprawę podjąć, jednak może to być niemiarodajne w ocenie przydatności airsoftu w harcerstwie. Proponuję więc poszukać inspiracji wśród drużyn i klubów specjalności obronnej, które wykorzystują airsoft jako narzędzie wychowawcze. W wielu z nich na pewno znajdziemy wśród kadry i członków pasjonatów lub wyszkolonych instruktorów, tzn. ludzi, którzy znają się na rzeczy i potrafią przekazywać innym swoją pasję długofalowo, w przemyślany i zaplanowany sposób oraz dbając o bezpieczeństwo i skuteczność szkolenia.

## Airsoft i mały SWOT

Co właściwie może dać airsoft naszym harcerzom? Zajmuję się tym sportem od około 8 lat i zdążyłem zauważyć, że jako pasja ASG wpływa na pewność siebie i decyzyjność. Dynamika pola walki nie pozwala na ociężałość, lękliwość bądź lekkomyślność. Nie chcemy w końcu przegrać z drużyną przeciwną. Musimy być szybsi, bardziej zorganizowani i lepsi taktycznie. Kontrolowanie tej dynamiki pozwala jednak naszym podopiecznym na przystosowanie się do sytuacji i przezwyciężenie lęku.

Airsoft jest hobby rozpowszechnionym w Polsce – daje więc możliwości spotkania się z wieloma ludźmi podzielającymi tę



samą pasję, dzielenia się doświadczeniami i szlifowania swojego fachu.

Inną zaletą tego hobby jest kształtowanie uczciwości, bo nie przyznając się do trafienia psujemy sobie i innym zabawę. To także dobre miejsce do budowania więzi wśród harcerzy i karności wobec przełożonych. Od zawsze pole walki tworzyło braterską więź, nawet jeśli to „pole walki” jest udawane, pozorowane. Ponadto skuteczne dowodzenie oddziałem wymaga zmiany stylu zarządzania grupą na bardziej autokratyczny, ponieważ nie ma tu czasu na dyskusje i różne wersje wykonania. To owocować może budowaniem zaufania na linii lider-operatorzy, ponieważ sukces oddziału zależy od dobrych decyzji dowódcy, jak i umiejętności szeregowego.

Czy airsoft ma jakieś wady? Niewątpliwie – w końcu jednak strzelamy do ludzi, nie do puszek. Może to wzbudzać pewne wątpliwości moralne. Czy naprawdę warto uczyć harcerza obsługi (repliki) broni i celowania do innych – nawet jeśli to są „zabawki” na plastikowe kulki? Na polu walki czasami są wykorzystywane również „środki pozoracji pola walki”, czyli przede wszystkim pirotechnika. Stąd airsoft powinno się traktować jako sport ekstremalny, bo zagrożenie odniesieniem ubytku na zdrowiu (siniaka, ukruszonego zęba czy innych) jest większe niż przy innych, bardziej popularnych grach zespołowych.

Niestety nie jest to także tani sport. Repliki z półki ekonomicznej mającej pewną wartość bojową to koszt około 400 zł, choć najtańsze dostaniemy nawet za 50 zł. Warto także pamiętać, że istnieją wypożyczalnie sprzętu i za pożyczanie repliki na weekend liczą sobie sporo mniejsze kwoty.

## (Nie)bezpieczne – a jednak?

Dlaczego pomimo powyższych wad widzę pozytywną wartość ASG jako sportu? Można brać udział w rozgrywce nie mając swojej repliki, jednak nie nikt nie pozwoli nam dołączyć, gdy nie mamy odpowiedniej ochrony (niezbędnym minimum jest ochrona oczu, ewentualnie twarzy). Moc replik nie przekracza 3J, podczas gdy moc wiatrówek na śrut to około 17J – ból z jakim wiąże się trafienie z ASG zdecydowanie da się tolerować i przeważnie nie zostawia trwałego uszczerbku na zdrowiu. Patrząc na nasze harcerskie ideały, mogę także śmiało powiedzieć, że warto być gotowym na różne sytuacje na świecie i lepiej być świadomym obywatelem, niż uciekać od trudnych tematów obronności.

Z drugiej strony nie uważam jednak, że airsoft mógłby rozwijać w młodzieży agresję, ludzkimi rzeczami są wysiłek i współzawodnictwo. Jest świetnym sposobem na „wycisk”, oderwanie od komputera i pobudzenie motywacji harcerza do aktywności. Poprawia kondycję, zdolność planowania i przewidywania konsekwencji decyzji. Uczy także uczciwości i braterstwa.

Odniosę się jednak do idei Szarych Szeregów i polecałbym obcowanie z ASG w pionie wędrowniczym i dla starszych HS-ów. Jeśli zależy nam na bezpieczeństwie podopiecznych, gracze powinni być wystarczająco dojrzały i świadomi sytuacji, by nie budziła w nich skrajnych emocji.

To oczywiste, że airsoft może tylko uzupełniać system wychowawczy w harcerstwie. Celem uprawiania ASG w ramach wychowania młodego człowieka w ZHP musi być przede wszystkim urozmaicenie harcerstwa o ten sport, np. w specjalności, a nie zastąpienie harcerstwa samego w sobie. Zaniedbywanie metody harcerskiej i odstawienie na bok naszych tradycji, historii itd. w działalności harcerskiej niesie spore ryzyko wypaczenia tego, czemu poświęcamy nasz czas. Jeśli jednak w zdrowych proporcjach będziemy zarażać tym sportem, praca wychowawcza ubogaci się o atrakcyjną i nowoczesną aktywność.



pwd. Krystian Radziejewski

Artykuł opublikowany

w Instruktorze nr 26 / Kwiecień 2016



## Jaki koń jest?...

Choć na próżno szukać dzisiaj instruktora od specjalności konnych w Wydziale Wsparcia Specjalności GK\*, to zacięcie wśród koniarzy oraz kawalerzystów nie umarło i wciąż takie jednostki działają na terenie naszego kraju, a paru ludzi ma nadzieję i zastanawia się, jak wskrzesić tę specjalność w świadomości instruktorów i harcerzy. W działaniu tym nie jesteśmy samotni, wspiera nas wielu ludzi niezwiązanych w żaden sposób z końmi lub niezrzeszonych w naszej organizacji.

Specjalność jeździecka i kawaleryjska na pewno nie należy do specjalności łatwych we wprowadzeniu do działania drużyny i działaniu z nimi. Wszak jazda konno do sportów najtańszych nie należy, a do tego uchodzi za sport ekstremalny. Harcerze obcuja z wielkimi, silnymi i płochliwymi zwierzętami, które na przekór przysłowiu o końskim zdrowiu wymagają niemal stałej opieki i doglądania. Kto jest bardziej obyty z tematem, ten wie, że przy koniach jest niemało pracy i to pracy ciężkiej i wymagającej odpowiedzialności, by zapewnić im odpowiednie warunki do życia i pracy. Choć na pierwszy rzut oka może to tylko zniechęcać do pracy z tą specjalnością, to przy bliższym poznaniu specyfiki pracy z końmi, zauważymy wiele znakomych narzędzi wychowawczych. Po pierwsze, praca z końmi to kontakt z naturą, którego dzisiaj dzieci i młodzież mają coraz mniej, podobnie jak aktywności fizycznej, której przy jeździe konnej nie brakuje. O

konie trzeba też zadbać, między innymi: wyczyścić przed jazdą, nakarmić o konkretnej godzinie czy zapewnić im warunki nienarażające na choroby i urazy. Również sprzęt jeździecki, zarówno dla konia, jak i dla jeźdźcy, musi być czyszczony, zabezpieczony i przechowywany na swoim miejscu, by uniknąć niepotrzebnych kontuzji oraz wypadków konia i jeźdźcy. Przy tym wszystkim towarzyszą nam odpowiedzialność za powierzoną nam istotę i za samych siebie, samodyscyplina i ostrożność, aby nie wpaść w rutynę, która może się źle skończyć przy pracy z żywym zwierzęciem.

Niemałym problemem mogą być wyżej wspomniane koszty związane z tym sportem. Ale najprostsze rozwiązanie, jakim jest dogadanie się ze stajnią i odrabianie sobie jazd poprzez pracę przy koniach, na terenie stajni czy ze sprzętem, pozwoli nie tylko szybciej i dogłębniej poznać konie i jeździectwo, ale także dodatkowo wypracuje charakter i umiejętności harcerzy. Sam w ten sposób przygodę z końmi zacząłem i każdemu polecam. A choć minęło już kilka lat od kiedy pierwszy raz wdrapałem się na koński grzbiet, to nadal nie zapłaciłem nawet za jedną jazdę, wszystkie sobie odpracowałem.

Jeździectwo niesie ze sobą także wielki багаż tradycji i historii. Na przykład to, że zwyczajowo konia siodła się oraz wsiada na

\* Od 30 czerwca 2016 r. w Wydziale Wsparcia Specjalnościowego GK ZHP instruktorem odpowiedzialnym za specjalność jeździecką i kawaleryjską jest pfm. Aleksandra Kamińska



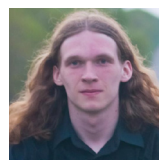


niego z jednej konkretnej i wszędzie tej samej strony wynika z tego, jak dawniej troczono do siodła broń i z której strony wisiał jeźdźcowi miecz czy szabla. Ale nie trzeba szukać światowych trendów z ubiegłych stuleci, bo i w Polsce tradycja jeździecka była mocno kulturowana aż do II wojny światowej. „Koń, jaki jest, każdy widzi” to przysłowie doskonale pokazuje, jak ważną, a wręcz nieodłączną częścią kultury Polski był koń w XVII w. Ponieważ jest to dokładny cytat z pierwszej polskiej encyklopedii i obok innych zwierząt tylko koń został tak opisany, a raczej nieopisany. Mamy także wiele innych końskich związków frazeologicznych, których używamy do dzisiaj, a w większości wywodzą się one z epoki sarmackiej. W czasie zaborów, wiele lat po chwalebnych czasach husarii, polska jazda nadal zachwycała i zadziwiała. Jak choćby na początku wieku XIX szwoleżerowie w armii Napoleona, zdobywając jedną, samobójcza szarżą silnie obstawiony wąwóz pod Samosierrą, przy stosunkowo niskich stratach własnych. Wreszcie wszystkim dobrze znani ułani z dwudziestolecia międzywojennego, kiedy to, będąc elitą jednostek Wojska Polskiego, dzielnie stawali w czasie wojny polsko-bolszewickiej, podczas zwycięskiego Powstania Wielkopolskiego czy też w czasie obrony polskich granic w kampanii wrześniowej, a następnie przechodzili do konspiracji i partyzantki lub wstępowali do tworzących się Polskich oddziałów na zachodzie.

Ale nie samą kawalerią harcerstwo żyje i własne tradycje też pewne mamy. Pierwsi harcerze, jeszcze w ramach „Sokoła”, brali

udział w zajęciach z jazdy konnej, w wymaganiach na stopnie z okresu II RP można odnaleźć punkt mówiący o nauczaniu się jazdy konno lub na rowerze, a w sierpniu 1914 wjeżdżającego do Kielc Józefa Piłsudskiego witał Czesław Bankiewicz, harcerz, oczywiście konno. Dzisiaj przed drużynami jeździeckimi jest cały wachlarz możliwości takich jak: krótkie rajdy, obozy wędrownie i stałe, gry terenowe i na orientację, przygotowania i starty w zawodach, eko-patrole po lasach/terenach chronionych czy, dla bardziej zaawansowanych jeźdźców, formowanie konnych zespołów HSZ.

Podsumowując wszystkie przeciwności i trudności, jakie stawia przed nami praca z końmi, można stwierdzić, że tak naprawdę wkłada nam ona w ręce gotowe, opracowane i sprawdzone narzędzia wychowawcze, a tradycja i historia polskiego jeźdźstwa pozwalają dodatkowo kształcić w młodym człowieku postawy patriotyczne. A jeśli ktoś ma wątpliwości, czy harcerz znajdzie w sobie dość zapału, by z takiej jednostki nie odpaść, niech wie, że konie się kocha i robi dla nich niemal wszystko albo to nie jest specjalność dla Ciebie.

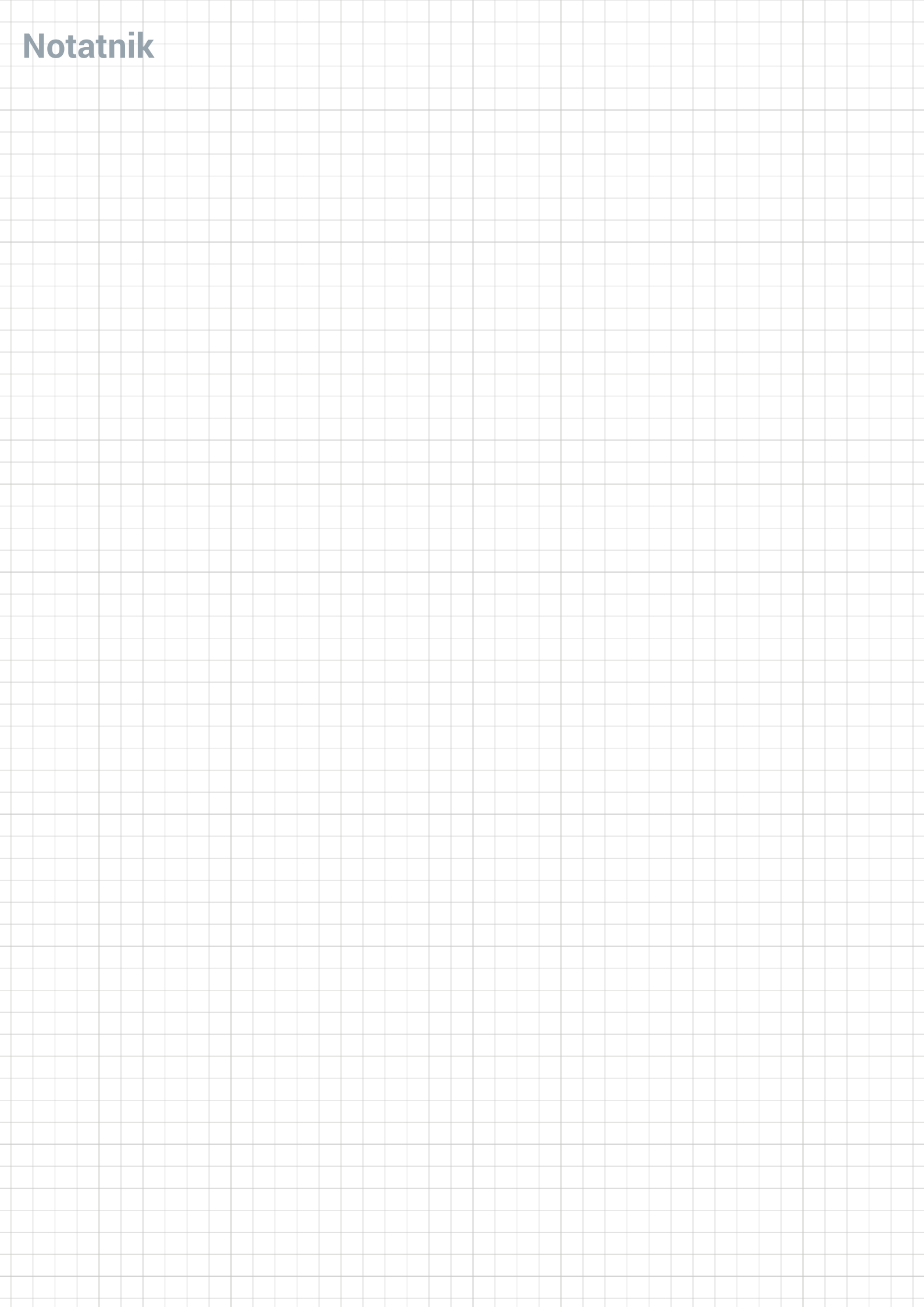


Kacper Wołodko

Artykuł opublikowany

w Instruktorze nr 26 / Kwiecień 2016

# Notatnik



# Kontakty do kadry specjalnościowej



## Pełnomocnik komendy chorągwi ds. specjalności, szef programu „Piąty żywiol”

hm. Marcin Adamski

Kontakt: marcin@stoleczna.zhp.pl



## Inspektorat Harcerskiej Służby Granicznej i Służby Zabezpieczenia

phm. Agnieszka Fietkiewicz-Zapalska (szefowa inspektoratu), kontakt: hsgiz@stoleczna.zhp.pl



## Inspektorat Sportów Obronnych

hm. Hubert Mika (szef inspektoratu), kontakt: iso@stoleczna.zhp.pl



## Inspektorat Ratowniczy

phm. Joanna Mizerska (szefowa inspektoratu), kontakt: ratownicy@stoleczna.zhp.pl



## Inspektorat Łączności

phm. Piotr Stanisławski (koordynator), kontakt: lacznosc@stoleczna.zhp.pl



## Inspektorat Wychowania Wodnego, Zespół Pilota Chorągwi Stołecznej ZHP

hm. Piotr Nasiadko (Pilot chorągwi), kontakt: pilot@stoleczna.zhp.pl



## Chór Chorągwi Stołecznej ZHP

pwd. Krzysztof Łazicki (szef chóru), kontakt: rccs@stoleczna.zhp.pl



## Harcerski Klub Specjalnościowy „STRZAŁA” (H. Mokotów)

pwd. Krzysztof Markiewicz (szef klubu), kontakt: hks\_strzala@strzala.info



## Harcerski Klub Specjalnościowy „MOKOBIEGACZE” (H. Mokotów)

phm. Michał Michałowski (szef klubu), kontakt: michal.michalowski@mokotow.zhp.pl



## Harcerski Ośrodek Techniki i Modelarstwa (H. Praga Północ)

hm. Krzysztof Najberg (szef ośrodka), kontakt: hotim44@wp.pl



## Harcerski Klub Kajakowy NURT (H. Praga Północ)

phm. Anna Świerczyńska (szefowa klubu), kontakt: pajka351@gmail.com



## Działania spadochroniarskie

phm. Daniel Szatkowski, kontakt: daniel.szatkowski@zhp.net.pl



## 4 Harcerska Drużyna Pożarnicza „Wędrowcy” z Kobyłki (H. Wołomin)

phm. Sebastian Żurawski, kontakt: sebastian.zurawski@zhp.net.pl



## Stołeczna Kropla Braterstwa (akcje krwiodawcze)

druh Piotr Głuszek ćwik, kontakt: piotr.gluszek@zhp.net.pl

